Cena egz. 20 groszy.

Dziś dodatek „Ze świata medycyny".

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 24. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 30 stycznia 1936 r. | Rok XXX.

Gdzie opozycja, a gdzie obóz proczządowy?

W ostatnich trzech miesiącach, odkąd zaczęły wiać **nowe wiatry,** uległy poważnym zmianom stosunki polityczne w całym kraju. Rozpadnięcie się „obozu" sanacyjnego stworzyło **zamęt,** z którego bardzo powoli wyłaniają się zarysy nowych pojęć politycznych. Poza skrajną, **zasadniczą opozycją,** która nią dopóty być nie przestanie, dopóki się do władzy nie dorwie, zaczynają się krystalizować nowe poglądy na stosunek do czynników rządzących.

Z pewnem zadowoleniem stwierdzić można, że budzi się zaufanie do rządu, a raczej poszczególnych jego przedstawicieli, którzy szczerością swych wystąpień i energją w tępieniu chwastów na niwie państwowej na nie zasłużyli. Bujnie rozkrzewione chwasty pozostawiła oczywiście sanacja. Dalsze jej rządy byłyby niechybnie doprowadziły do ruiny całą gospodarkę polską. Musieli więc przyjść **nowi gospodarze,** których zadaniem jest doprowadzenie tej gospodarki do jakiego takiego ładu. Przyznać im trzeba, że zabrali się z wielkim zapałem i niemałą energją do naprawy i odbudowy ruin, które sanacja pozostawiła. Odczekać musimy, czy starczy im energji i **odwagi,** aby rozpoczęte dzieło do końca doprowadzić. Przedewszystkiem zaś, **czy będą dość silni,** aby usunąć zupełnie dawnych nieudolnych gospodarzy od wtrącania się w ich zamierzenia tak dalece, iżby się psocić nie mogli. Wszystko więc zależeć będzie od tego, **jak się nadal układać będą stosunki między obecnym systemem rządów a społeczeństwem.**

Najszersze warstwy społeczeństwa mają w tem interes, aby obecny kierunek rządów się utrwalił i rozbudował. Nadewszystko zaś, **aby zniknęli z powierzchni ci wszyscy, którzy ponoszą odpowiedzialność za dotychczasową gospodarkę.** A dokonali tego w imię szumnych haseł uzdrowienia (sanacji) stosunków. To właśnie potęguje ich winę.

Cały kraj oczekuje dalszych kroków rządu, które uważa za konieczne. Za pośrednictwem prasy, która dziś już mniej jest krępowana niż jeszcze niedawno temu, wskazuje na bolączki i wymagające cięcia wrzody.

Na tem tle **niepokój budzi pozostawanie na stanowiskach przedstawicieli dawnego systemu** (sanacyjnego). Usunięto tylko kilku, którzy mieli bodaj czy nie najcięższe grzechy na sumieniu i najmocniej się narazili opinji wszystkich uczciwych ludzi w kraju. Ale i oni rychło znaleźli dobre posady. Snać silną jeszcze jest grupa ludzi dawnego pokroju.

Opinja publiczna z niepokojem śledzi manewry owej grupy, nazywanej powszechnie pułkownikowską. Ona zaś sama spostrzega coraz wyraźniej tworzącą się dokoła niej pustkę i masowe odpadanie dawnych zwolenników, którym nie szczędzi w swej prasie — zasłużonych zresztą — słów pogardy jako dezerterom.

Postanowiła więc uderzyć na przeciwników, aby ich nastraszyć, a rzednącym szeregom swoim dodać ducha. Uczynił to najprzód wojewoda pomorski p. Kirtiklis w głośnej mowie noworocznej. Zapewnił wątpiących, że na „tysięcznych stanowiskach" trwają dawni ludzie. Przetłumaczywszy te słowa na język zrozumiały znaczyły one, że niema obawy, aby nowy kurs mógł mieć powodzenie, bo do tego owe zastępy nie dopuszczą. Tak je zrozumieliśmy i tak je zrozumieć musiał „szary człowiek".

Wyraziliśmy z powodu tego wystąpienia zrozumiałe zdziwienie, że tak wysoki urzędnik, jakim jest wojewoda, wystąpił z podobną mową. Wszak była ona zdolna poderwać „budzące się w społeczeństwie zaufanie do rządu". Z tego powodu uderzył na nas sanacyjny „Głos Pracy", że to niby stwierdzamy fakt budzącego się do rządu zaufania, a równocześnie uderzamy na najwyższych przedstawicieli rządu i „reprezentanta jego polityki". Dalej twierdzi, że zaufanie, płynące w kierunku rządu p. Kościałkowskiego płynie szerokiem bardzo korytem na odcinku Pomorza w kierunku osoby Pana Wojewody Pomorskiego.

Otóż w tem właśnie sęk, że nie możemy zrozumieć, jak zapewnienie p. wojewody pomorskiego o trwaniu na ty-

Pogrzeb dobrego króla.

Anglja pożegnała się ze śmiertelnemi szczątkami Jerzego V-go.

Londyn, 29. 1. (PAT). 15.000 żołnierzy i marynarzy oraz 10.000 policjantów pilnowało porządku wzdłuż chodników, ulic Londynu, przez które przeszedł orszak żałobny. Na drodze z Westminster Hallu do stacji Paddington **na przestrzeni blisko 7 km. od wczesnego ranka stały niezliczone tłumy, pragnące ujrzeć kondukt żałobny.**

Ulice, przez które przechodził orszak żałobny, przyozdobione były **fioletowemi masztami, z których zwisały fioletowe proporce.**

Około godz. 9 rano na skwerze okalającym parlament i opactwo Westminsteru **gromadziły się delegacje państw obcych.**

Dziesięć minut przed godziną dziesiątą trumna ze zwłokami króla Jerzego V, przykryta **proporcem królewskim z koroną imperjalną,** spoczywającą na fioletowej aksamitnej poduszce, wyniesiona została w obecności członków rodziny królewskiej z Westminster Hallu i ustawiona **na lawecie armatniej.**

Pochód z trumną otwierał marszałek arystokracji rodowej Anglji książę Norfolk w asyście heroldów króla oraz rozmaitych dygnitarzy królewskich, ubranych w tradycyjne mundury.

Lawetę armatnią z ustawioną na niej trumną **ciągnęli marynarze.**

Tuż za trumną kroczył król Edward VIII, poprzedzany przez chorążego, niosącego sztandar królewski. **Król ubrany był w mundur admirała floty.** Za królem — jego bracia książę Yorku, książę Gloucesteru i książę Kentu, następnie jego szwagier lord Harewood, brat królowej książę Athlone, szwagier zmarłego króla król Haakon norweski i jego syn następca tronu Norwegji.

Orszak panujących **otwierają prezydent republiki francuskiej, król duński i król rumuński,** za nimi — król bułgarski i król belgijski, potem szwedzki następca tronu, książę regent jugosłowiański i następca tronu włoski. Po nich dalej członkowie rodów panujących i członkowie rodziny królewskiej. Następnie w specjalnej dworskiej karocy, przyozdobionej koroną, królowa, wdowa ze swą córką Mary, z siostrą zmarłego króla i swoją synową księżną Yorku.

Za karocą królewej — szefowie delegacyj państw obcych, w ich liczbie kroczy **gen. Kazimierz Sosnkowski w jednym szeregu z szefem delegacji amerykańskiej Normanem Davisem i szefem delegacji tureckiej ministrem spraw zagranicznych Arasem.** Za delegatami państw obcych, przedstawiciele dominjów brytyjskich, następnie zaś w 7 karocach księżniczki dworu królewskiego i inne przybyłe na uroczystości żałobne księżniczki obce oraz damy dworu — za niemi — członkowie wojskowego i cywilnego dworu królewskiego, a zkolei świty towarzyszące przedstawicielom państw obcych. Pochód zamykają znowu oddziały wojska i policji.

Gdy pochód żałobny ruszył, uderzono **w historyczny dzwon na wieży pałacu, t. zw. „Big Ben",** (zdobyty na Moskalach w Sebastopolu — red.), **który powoli, miarowo wybił 70 uderzeń.** Równocześnie baterja dział, ustawiona w Hyde Parku, rozpoczęła salutowanie orszaku żałobnego **salwą 70 strzałów, następujących po sobie w odstępach jednominutowych.** Ostatni wystrzał rozległ się w chwili, gdy czoło pochodu dotarło do stacji Paddington.

Równo dwie godziny pochód podążał przez ulice Londynu. Gdy o godz. 11,45 laweta z trumną stanęła przed gmachem dworcowym, trumnę zdjęto i wniesiono do wagonu specjalnego pociągu żałobnego, złożonego **z 9 wagonów, po-**

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

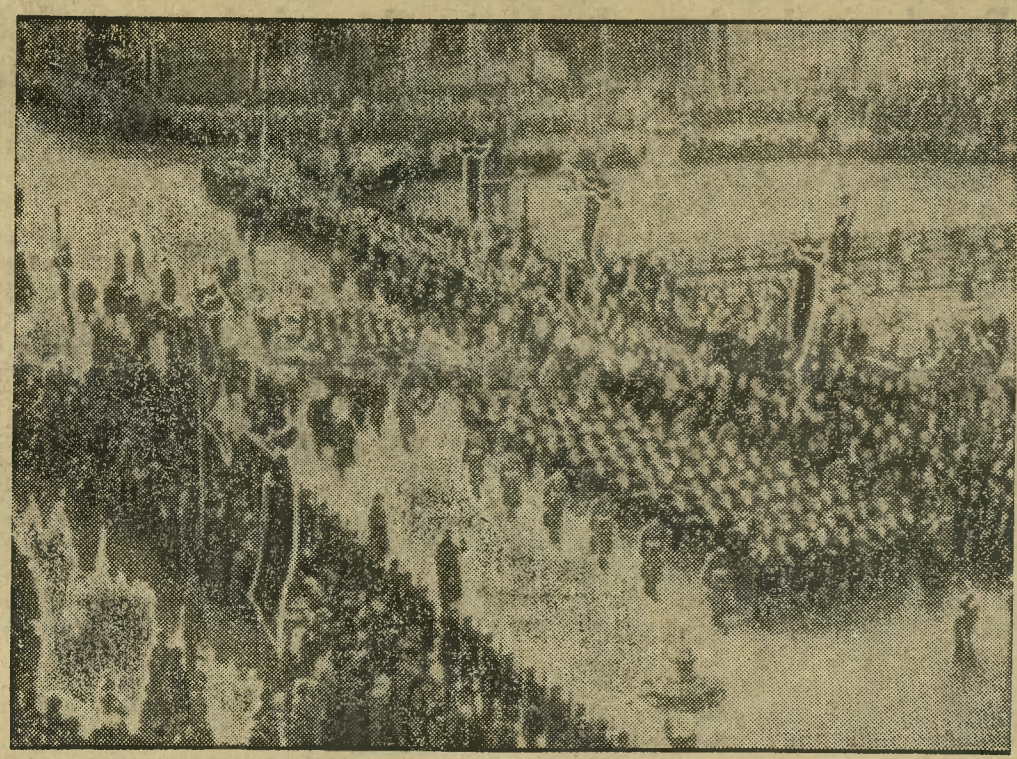

Pierwsze zdjęcie, przekazane telegraficznie przedstawia przewiezienie zwłok króla Jerzego z Londynu do Windsor. Pochód żałobny na ulicach Londynu. Lafetę z trumną ciągnie 200 marynarzy.

Sowiecki słoń w ligowym składzie porcelany.

Brazylja oburza się na Litwinowa.

Genewa, 29. 1. (PAT) Sekretarjat Ligi Narodów ogłasza list, który tutejszy konsul generalny Brazylji wystosował do sekretarza generalnego Ligi Narodów w imieniu swego rządu. List ten ma brzmienie następujące:

W związku z przemówieniem wygłoszonem 23 stycznia przy sposobności dyskusji nad sporem między Urugwajem a Związkiem Sowieckim, rząd mój czeka **na zaznajomienie się dokładne z obelżywemi wyrażeniami, skierowanemi pod adresem Brazylji i jej prezydenta, wygłoszonemi podczas posiedzenia Rady przez przedstawiciela związku sowieckiego,** celem zaprotestowania w sposób **najbardziej formalny przeciw temu niezwykłemu postępowaniu.** Zanim niezbędne informacje dojdą do wiadomości mojego rządu, tenże został przezemnie powiadomiony o szlachetnem stanowisku prezesa Rady Ligi Narodów **który potępił to bezprzykładne zachowanie się.** Rząd mój polecił mi podziękować najżywiej za pana pośrednictwem prezesowi Rady Ligi za sposób, w jaki potrafił on z wrodzoną sobie kurtuazją i znajomością zwyczajów międzynarodowych w okolicznościach tak przykrych **zachować tradycję rycerskości i wysokiej kultury narodów reprezentowanych w Lidze,** które nie mogły oczywiście zaaprobować sposobu **postępowania sprzecznego ze zwyczajami panującemi między państwami suwerennemi.**

sięcznych stanowiskach dawnych ludzi, pogodzić z kursem obecnego rządu. Nam się wydaje wręcz przeciwnie, że wystąpienie p. wojewody Kirtiklisa zdolne było poderwać w społeczeństwie budzące się zaufanie.

Tego wrażenia nie osłabi nawet fakt, że przyboczny organ p. woj. Kirtiklisa przedrukowuje w całości artykuł „Głosy Pracy". Nie możemy na wszystkie argumenty owego nieznanego zresztą pisma odpowiadać. Pozwolimy sobie jedynie lekko zwrócić uwagę sanacyjnemu gorliwcowi, że nie przystoi mu głosić hymnów pochwalnych na sanację, a stronnictwom opozycyjnym zarzucać obłudę, fałsz i przedewszystkiem demagogję.

Gdybyśmy bowiem chcieli być złośliwi, moglibyśmy przedrukować **kilka afiszów wyborczych** sanacji z przed lat 6 i 7. Demagogja nie święciła nigdy większych triumfów jak na afiszach wyborczych sanacji. A „uczciwe podejście do człowieka pracy" przez sanację ma nieszczególny posmak. „Człowiek pracy" wie o tem i masowo się od sanacji odwraca.

„Głos Pracy" nazywa „Dziennik Bydgoski" pismem opozycyjnem. Jest niem oczywiście w stosunku do sanacji i jej zgubnych metod. Do dodatnich posunięć obecnego rządu ustosunkował się życzliwie, choć nie może uznać, aby osoby takich ministrów, jak p. płk. Beck i p. Michałowski specjalny zachwyt budziły.

Gołosłowne jest więc twierdzenie, że „Dziennik Bydgoski" jest w tej chwili pismem opozycyjnem. Opozycji zasadniczej wogóle nie uprawiamy, a stanowisko nasze uzależniamy od poczynań rządu. Jeżeli je w sumieniu swojem za zgodne z interesem Polski uznamy, napewno nie staniemy w szeregach opozycji.

Nie tak jak prasa sanacyjna, nazywająca siebie prorządową (przychylną rządowi). Jej zgryźliwe uwagi świadczą dość wymownie o jej „życzliwości" dla obecnego rządu. A „Gazeta Polska" krótko po mowie woj. Kirtiklisa wystąpiła z artykułem, w którym zapowiadała walkę, jaka nie miała być łatwa **dla nikogo.** Wyraźnie: Dla nikogo.

Nie wiadomo, czy to miał być tylko strzał na postrach, czy też strzelec za wysoko mierzył, a przez to wywołał niezamierzony popłoch we własnych szeregach. Faktem jest, że „Gazeta Polska" dość rychło wycofała się z zajętego stanowiska i sumituje się, że wcale strzelać nie chciała, a flinta sama puściła. Być może, że także p. wojewoda pomorski nie chciał nikogo ugodzić, ale świat jest przewrotny i trudno mu wytłumaczyć, że myśli były inne, a tylko słowa inaczej brzmiały.

Zabawną jest ta okoliczność, że z odsieczą przychodzi „Gazecie Polskiej" poznański organ konserwatywno-sanacyjny „Dziennik Poznański". Miewał on w ostatnich czasach przebłyski zdrowego rozsądku, ale nie może wyzbyć się starego nałogu: podlizywania się grupie pułkownikowskiej i ta okoliczność tłumi owe przebłyski.

Sprawa stoi obecnie tak, że prasa dawniej opozycyjna — przynajmniej jej część uczciwsza — odnosi się do rządu życzliwie, a prorządowa dąsa się i grozi walką.

Jest to zaiste tragikomedja, do której dalszy rozwój wypadków dopisze tytuł.

Płaca za przedłużenie godzin pracy.

Warszawa. (Tel. wł.). Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek pos. Szymańskiego w sprawie zmiany ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. Wniosek ten uzupełnia ustawę z 18 grudnia nast. ustępem w art. 16-tym.

Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych przysługuje pracownikowi również w wypadkach, gdy pracodawca nie uzyskał zezwolenia na przedłużenie czasu pracy wskutek odmowy ze strony władz, bądź wskutek braku odpowiedniego wystąpienia pracodawcy. (r)

Żydzi wykupują dobra rycerskie i kamienice. Bankier żydowski, były senator Szereszewski kupił na subhaście majątek ziemski Kikoł w powiecie lipnowskim, gniazdo rodzinne Nałęczów, którzy byli panami przez kilkaset lat. W Katowicach 35 procent domów czynszowych i handlowych znajduje się w ręku żydów. Na Śląsk sprowadziło się w ostatnich latach około 20.000 żydów, wydalonych z Hitlerji.

Pogrzeb dobrego króla.

(Ciąg dalszy).

malowanych na kolor czarny i fioletowy. W pozostałych 8 wagonach zajęli miejsca członkowie rodziny królewskiej, obcy królowie, delegacje państw obcych i dygnitarze państwowi oraz wojskowi.

Punktualnie o godz. 12-ej pociąg ruszył w stronę Windsoru. Pociąg ten **przybył do Windsoru o godz. 13 min. 8.**

Wzdłuż przestrzeni 20 mil ang., dzielących Windsor od Londynu tłumy ludności składały ostatni hołd zmarłemu królowi. Na wszystkich budynkach powiewały żałobne sztandary.

W Windsorze oczekiwały na przybycie żałobnego pociągu **niezliczone tłumy.** Straż porządkową pełnił potrójny kordon policji.

Z obu stron peronu ustawiły się delegacje legjonu brytyjskiego z 40 sztandarami. Osobistości, mające wziąć udział w orszaku pogrzebowym, poczęły gromadzić się na peronie począwszy od wczesnego ranka. Przez całą noc nadchodziły do Windsoru niezliczone wieńce. **Kaplica św. Jerzego w historycznym zamku windsorskim tonęła w kwiatach.**

Przybycie pociągu żałobnego obwieszczono przez 101 uderzeń dzwonu. Trumnę wyniesiono z pociągu o godz. 13,15. Rozległy się strzały armatnie, powtarzając się co minutę, aż do chwili złożenia królewskich szczątków do kaplicy.

Na czele żałobnego pochodu kroczyli **heroldowie i trębacze w szkarłatnych mundurach, oddział gwardji przybocznej i marynarki wojennej.**

Król Edward VIII **postępował bezpośrednio za trumną.**

O godz. 13,30 całe imperjum brytyjskie uczciło pamięć zmarłego monarchy dwuminutowem milczeniem. Na odgłos dzwonu z katedry św. Pawła w Londynie **ustała wszelka praca, zatrzymano ruch uliczny, przechodnie przystanęli, obnażając głowy.**

Trumna ze śmiertelnemi szczątkami króla Jerzego V **spoczęła w historycznej krypcie na zamku Windsorskim o godz. 14.15.**

Nabożeństwo żałobne w krypcie odprawił arcybiskup Canterbury, poczem chór wykonał pienia religijne, zaś organy odegrały marsza żałobnego.

Król Edward VIII wraz z członkami domu panującego **o godz. 14,50 odjechał do Londynu.** Po powrocie do stolicy **król i królowa wdowa udali się do pałacu buckinghamskiego.** Jednocześnie powróciły do Londynu delegacje, reprezentujące głowy państw i rządy zagraniczne.

7000 ludzi zasłabło w czasie pogrzebu.

Londyn, 29. 1. (PAT). Reuter komunikuje, że w trakcie uroczystości pogrzebowych **zasłabło około 7.000 ludzi,** którym udzieliło pomocy 40 ambulansów, rozlokowanych wzdłuż trasy żałobnego orszaku. **150 osób umieszczono w szpitalach. Jedna osoba zmarła.** Służbę sanitarną pełniło **5.000 lekarzy i pielęgniarek, mając do dyspozycji 30 samochodów sanitarnych.**

Z komisji budżetowej Sejmu.

Przerażający stan szkolnictwa.

Przeszło 1 miljon dzieci bez szkoły. — Brak pieniędzy na 30.000 etatów nauczycielskich. — Ulgi dla akademików. — Trafne rady gen. Zeligowskiego.

Rząd podwyższy budżet min. oświaty o siedem miljonów złotych.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Wczorajsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej zainaugurował minister oświaty prof. Świętosławski, który rozpoczął swe przemówienie od stwierdzenia, że może nigdzie indziej rozporządzalne zasoby nie są w tak wielkiej dysproporcji w stosunku do ujawniających się potrzeb, jak właśnie w dziedzinie oświatowej. Budżet ministerstwa na rok bież. wynosi **342 milj. 940 tysięcy złotych.** Preliminarz na rok przyszły wykazuje zmniejszenie o **2 miljony 700 tysięcy złotych.** W rzeczywistości jednak zawiera on w sobie znacznie większe zmniejszenie. Dalej minister oświadcza, iż w dziedzinie szkolnictwa będzie dążył do realizacji wielkiej reformy ustroju szkolnictwa w myśl zasad ustawy z dn. 11 marca 1932 r.

W dziedzinie szkolnictwa powszechnego minister stwierdza otwarcie, że mimo wszystkich wydatnych zarządzeń organizacyjnych bez zwiększenia liczby etatów nauczycielskich, godzin nadliczbowych i niezbędnych kredytów rzeczowych **szkoła powszechna przy dzisiejszej liczbie dzieci nie będzie mogła spełniać należycie swego zadania.** Kryzys szkoły powszechnej pogłębia się nadto jeszcze przez ostateczne prawie napięcie sił pracowników oświatowych, nieznane w innych zawodach oraz przez powszechne zubożenie wsi, a także znacznej części ludności miejskiej. Deficyt etatów nauczycieli szkół powszechnych w stosunku do zapotrzebowania wynosi faktycznie **około 30 tys.** przy około 67 tys. obecnej liczby etatów.

Jeśli chodzi **o szkolnictwo średnie,** to w roku szkolnym 1934-35 obok przeszło 94 tys. uczniów, kształcących się w szkołach państwowych, 77 tys. pobierało naukę w szkołach prywatnych. Wpisy szkolne w szkołach prywatnych są **niepomiernie wysokie** i z tego powodu ciężary, ponoszone przez rodziców rozkładane są na terenie państwa naogół nierównomiernie. Częste są więc utyskiwania i skargi, nieraz bardzo słuszne.

W szkolnictwie zawodowem frekwencja w nowootwieranych klasach pierwszych wzmogła się do tego stopnia, że zmusiła władze szkolne do tworzenia klas równoległych. Zaczyna się więc realizować jeden z postulatów reformy szkolnej, a mianowicie podniesienie wartości **szkolnictwa zawodowego** i skierowania do szkół zawodowych odpowiednio uzdolnionych.

W porównaniu z innemi państwami, a w szczególności z naszymi sąsiadami **budzi poważne zaniepokojenie.** W ostatnich latach rozwija się coraz ostrzejszy kryzys szkolny wskutek niedostatecznych środków, gdy równocześnie wzrasta bardzo silnie liczba dzieci w wieku szkolnym.

Zasadniczą zmianą w budżecie jest włączenie wszystkich funduszów specjalnych. Fundusze te nadal służyć będą tym samym celom, jak poprzednio.

Obecny preliminarz pozwala **utrzymać dotychczasowe etaty nauczycielstwa,** ale wobec wzrastających potrzeb to zatrzymanie się na miejscu równa się cofaniu w **przepaść analfabetyzmu.**

Dochody preliminowane są na 31.661 tys. zł. Dochód z taksy egzaminacyjnej wynosi 16.200 tys. Od r. 1931 wysokość opłat znacznie wzrosła. Mówca wypowiada się za obniżeniem tak wielkiego ciężaru.

Przechodząc do omawiania wydatków mówca podkreśla, że są one zmniejszone o 2.740 tys. zł. Zapomogi i nagrody wynoszą 400 tys. zł. Pozycje wychowania fizycznego zmniejszono o 147 tys. zł.

W szkolnictwie ogólnokształcącem przewiduje się na płacę kwotę 203.594.730 złotych. Przy tej sposobności referent zaznacza, że miljon dzieci jest bez szkoły. Mówca z goryczą wspomina, że na budowę nowych szkół wstawiono w budżecie... 50 tys. zł!! Jest to raczej

demonstracja dobrych chęci, a nie realne podejście do sprawy.

Zmniejszono również o 200 tys. fundusz na rzecz szkół zawodowych. Referent naogół pochwala reformę nauczania i wychowania. Wszelkie minusy kładzie na karb lat głodu i ciężkiego niedostatku, które obecnie nawiedziły Polskę.

Mówca porusza również stronę prawno-służbową nauczycielstwa. Minister sam już zapowiedział pewne zmiany. Najfatalniejsze było t. zw. **przeszeregowanie.** Także sprawa kwalifikacji wymaga wyjaśnienia. Bardzo wielka jest liczba przeniesień t. zw. na własną prośbę. Na zjeździe nauczycielstwa podano cyfrę wprost straszną, że mianowicie od roku 1926 przeniesień tego rodzaju było 55.000. Pewne zarządzenia ministra mogłyby przywrócić nietylko spokój, ale także przyczynić się do oszczędności.

Jaśniejszą stroną jest przywrócenie awansów automatycznych. W tym roku i w roku przyszłym wydatek na ten cel wyniesie przeszło 4 milj. złotych.

O godz. 7 wiecz. rozpoczęła się

długa i nużąca dyskusja.

Do głosu zapisało się 20 mówców.

(Ciąg dalszy na stronie 11-ej).

Polska wydaje na naukę

i popieranie twórczości naukowej i wynalazczej stosunkowo bardzo mało.

Sprawę należytego wyposażenia tej dziedziny życia stale odkładamy ze względu na trudności finansowe i przesilenie gospodarcze.

Liczba pracowników naukowych, którzy mogliby w przyszłości objąć kierownicze stanowiska na placówkach naukowych, jest stale w naszych stosunkach niewystarczająca.

W dziedzinie **szkolnictwa akademickiego** minister starał się tak przegrupować wszelkie wydatki i porobić oszczędności, aby znaleźć możność obniżenia w budżecie wpływów z opłat akademickich o taką sumę, która pozwoliłaby w ciągu lat 1935-36 i 1936-37 na wydatne rozszerzenie **ulg w opłatach.**

Zostało to przeprowadzone i dzięki temu **63 proc. młodzieży akademickiej będzie mogło korzystać z ulg.** Poszukując dalszych sposobów ulżenia młodzieży przy wnoszeniu opłat za naukę, uzyskał minister przyrzeczenie ministra skarbu, że zostanie wydane zarządzenie, dające prawo pracownikom państwowym korzystania ze specjalnych zaliczek dla uiszczenia opłat za naukę.

Wydatki na sztukę zostały w preliminarzu obniżone stosunkowo niewiele, gdyż od lat kilku znajduje się ten dział w daleko idącej kompresji.

Na zakończenie mogę oświadczyć — mówił p. minister — że rząd przy trzeciem czytaniu budżetu zgłosi wniosek w sprawie **powiększenia budżetu ministerstwa oświaty o 7 miljonów 800 tys. złotych** (oklaski), z których 4 i pół milj. przeznaczone będą na kredyty, związane z automatycznemi awansami nauczycieli, a 3 milj. 300 tys. zł na powiększenie etatów nauczycieli szkół powszechnych, zwiększenie godzin nadliczbowych i kredyty na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb w zakresie nauki i popierania twórczości naukowej.

Co mówi referent?

Sprawozdawcą budżetu był **pos. Pochmarski.** Na wstępie stwierdził on rzecz ogólnie znaną, że **stan oświaty w Polsce**

List z Londynu.

Dnie żałoby w Anglji.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Londyn, w styczniu.

Było to w 1918 roku po zawieszeniu broni. W pałacu królewskim w Buckingham obradował pod przewodnictwem króla komitet uczczenia pamięci poległych bohaterów wielkiej wojny. Mówiono o budowie pomników, urządzaniu wielkich manifestacyj, wreszcie o zmianie nazw ulic i placów, których tablice miały być odtąd nierozerwalnie związane ze wspomnieniem walk we Flandrji i koło Amiens. Na samym końcu zabrał głos Jerzy V.

— **Moi Panowie** — rzekł — **ja sądzę, że pamięć tych, którzy polegli w obronie ojczyzny, uczcimy najlepiej, gdy myśląc o nich, zdejmiemy kapelusz i będziemy mówić cicho.**

W taki sposób król angielski stał się **twórcą projektu minuty ciszy poświęconej zmarłym.** Myśl głęboka i piękna — a równocześnie jakżeż dobrze charakteryzująca Jerzego V.

I taką ciszą i taką powagą żegnał go Londyn w pochmurny, smutny dzień zimowy, gdy zwłoki królewskie przewożono z Sandringham do Westminster. Na bulwarach stolicy czekało od rana przeszło miljon ludzi. W godzinach przedpołudniowych przeszedł ulicami miasta kondukt żałobny: oddział gwardji, krzyż, działo armatnie, na lawecie trumna z jednym jedynym wieńcem: od królowej Mary. Za trumną najbliższa tylko rodzina, Edward VIII w otoczeniu braci, królowa, córki. Nikt więcej. Ten pogrzeb władcy największego na świecie państwa, pogrzeb tak prosty, mający wszystkie cechy smutnej uroczystości rodzinnej — **robił wstrząsające wrażenie.** Olbrzymie tłumy zachowały nieskalaną żadnym odruchem uczuciowym ciszę. Kondukt posuwał się szybko: było tak cicho, że stojąc daleko słyszeliśmy odgłos podków końskich i skrzyp kół armatnich...

W katedrze Westminster.

W chwili, gdy piszemy te słowa, trumna królewska spoczywa w katedrze w Westminster. Koło katafalku zmienia się co pół godziny warta honorowa. Pełnią ją członkowie korporacji szlacheckiej **„Kings of Arms"**, która to nazwa odpowiada rzymskiej „Rex armorum". Za czasów Ryszarda III. korporacja ta odegrała wielką rolę historyczną; należeli do niej członkowie najstarszych rodów angielskich. Przetrwała dotychczas pod nazwą **„College of Arms".** Członków tego kolegjum mianuje król, a zaszczytny tytuł heroldów Windsoru, Richmondu, Jorku i Lancastre'u **„przypada w udziale tym, których serca były gorące, dusze ofiarne, a postępowanie szlachetne".** Tak brzmiał dekret królewski z 1418 roku. Przywilej ten nadawał korporacji prawa **„pełnienia straży przy osobie królewskiej we wszystkich** chwilach, dobrych i złych, radosnych i smutnych, które Bóg raczy zesłać na Anglję".

I dzisiaj, tak samo jak przed wiekami, rycerze broni pełnią straż u trumny królewskiej. Nic się nie zmieniło od czasu Tudorów. Średniowieczne, czarnym i złotym jedwabiem tkane szaty, w ręku halabardy, na których ostrzu gra migotliwe światło jarzących się wokół katafalku gromnic...

Przed trumną przeciągają ze wszystkich stron Anglji napływające tłumy. Setki tysięcy ludzi poświęciło swój week-end i ciężko zapracowane funty, aby po raz ostatni pochylić głowę przed proporcem Jerzego V., „króla Wielkiej Brytanji i Irlandji, cesarza Indyj i władcy dominjów zamorskich, obrońcy wiary"...

Przed pogrzebem.

Oficjalne uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek. Ale już dzisiaj obserwujemy przypływ pierwszych fal ludzkich. Zjazd będzie olbrzymi; dzienniki obliczają ilość osób, które przybędą z prowincji na 2 miljony. Przygotowania do dekoracji ulic, któremi będzie przeciągał orszak pogrzebowy są w toku.

I tu trzeba zanotować fakt, tak bardzo charakterystyczny dla tego stosunku jaki nawiązał się między społeczeństwem a dynastją. Król Edward VIII. i jego matka, królowa Mary, wyrazili życzenie, **aby uroczystości żałobne nie wpłynęły hamująco na zwykły tok życia w stolicy.** Edward VIII. wyraźnie podkreślił, że nie chce, aby z powodu pogrzebu jego ojca, poniosła ludność Londynu jakiekolwiek straty materjalne. **I tak sprzeciwił się projektowi zamknięcia we wtorek banków i sklepów.** Jedynie giełda, na skutek własnej uchwały swych członków nie będzie czynna. Natomiast wszelkie instytucje kredytowe i sklepy mają pozostać otwarte.

Ten pierwszy akt nowego króla, dowodzący niezwykłej delikatności uczuć względem społeczeństwa — **przyjęto w całej Anglji ze wzruszeniem.** Jednakowoż można napewo twierdzić, że w dzień pogrzebu króla Jerzego, kupcy i przedsiębiorcy zamkną z własnej inicjatywy magazyny, sklepy i biura.

Natomiast szkoły w całej Anglji będą czynne. Wyjątek będą stanowiły jedynie szkoły londyńskie, których uczniowie zechcą wziąć udział w pogrzebie.

Król Edward VIII. prosił, aby o ile możności nie tamowano ruchu ulicznego w mieście. Jednakowoż tego życzenia nie będzie można uwzględnić z powodów technicznych. Nietylko na drogach, któremi przeciągnie orszak pogrzebowy, ale w całym Londynie będą we wtorek obowiązywały specjalne przepisy. Scotland Yard (dyrekcja policji) wyda zarządzenia, kierujące polecenia króla Edwarda VIII. Zniesiono dawne, jeszcze z czasów średniowiecznych datujące się rozporządzenie, **aby w oknach domów, przed któremi będzie przeciągał kondukt, spuszczano story.** Wogóle poza przepisami dotyczącemi się regulacji ruchu — nie wydano żadnych rozporządzeń, dotyczących zachowania się ludności w czasie pogrzebu. **Oczywiście nie było mowy o jakichkolwiek nakazach wywieszania chorągwi, noszenia żałoby i t. d.** Sposób wyrażenia hołdu dla zmarłego monarchy — pozostawiono całkowicie uznaniu społeczeństwa. Ale już dzisiaj niema w całym Londynie ani jednego domu, na którym nie powiewałaby flaga opuszczona do połowy masztu...

J. K.

Pociąg żałobny.

w którym zmarły monarcha angielski odbył ostatnią swą ziemską podróż z londyńskiego dworca Paddington do Windsoru.

—::—

Nowa fala wyroków na duchowieństwo katolickie w Niemczech.

Berlin. (KAP) W ostatnich czasach posypały się znów wyroki sądowe na księży katolickich **za rzekome przestępstwa wobec reżimu narodowo-socjalistycznego.** I tak przed kilku dniami w Kolonji skazany został na rok i trzy miesiące więzienia za swoją działalność kaznodziejską **ks. Józef Spiecker TJ.** Prawie równocześnie w Dortmundzie, opierając się tylko na oskarżeniu 13-letniej uczennicy, skazano pewnego proboszcza na 10 tygodni więzienia i 1500 mk. grzywny za to, że przy spowiedzi tej dziewczyny miał zapytać: **„Kto ma więcej do powiedzenia, państwo czy Kościół?"** A w Rottweil w Wirtembergji sąd ukarał trzymiesięcznem więzieniem zarządcę parafji za to, że w jednem z kazań w listopadzie 1934 r. i potem w styczniu 1935 r. **odważył się krytykować osławioną książkę Rosenberga p. t. „Mit 20-go wieku".**

48)

Józef Kołodziejczyk

HANDLARZE TAJEMNIC

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

Wandzia Józefiakówna zmarła dnia 28 czerwca, 19... r. o godz. 13.

Ostatnie jej słowa były:

— Tatusiu! Tatusiu! Ratuj mnie... ratuj...

— — — — — — — —

Do Komisarjatu I P. P. w Poznaniu wpłynęły tego dnia dwa meldunki:

„Stanisław Józefiak, lat 42, wydalił się ub. nocy z mieszkania swego przy ul. Piekary nr.... i dotąd nie wrócił. Ponieważ nie powiedział nikomu z domowników, dokąd idzie i kiedy wróci, żona jego, Teodora, prosi policję o pomoc w odszukaniu męża. Stanisław Józefiak ubrany był w jasny płaszcz latowy. Jest tu brunet, bardzo niskiego wzrostu i t. d."...

Drugie doniesienie:

„Lekarz X. Y. donosi, że wezwany został do mieszkania niej. Józefiaków przy ul. Piekary nr... gdzie zastał w agonji nieletnią Wandzię Józefiakównę. Chora zmarła wkrótce, gdyż pomoc lekarza była już spóźniona. Pobieżne oględziny zwłok oraz przebieg ostatnich chwil zmarłej wskazują, że przyczyny śmierci są zagadkowe. Lekarz X. Y. wnosi o przeprowadzenie sekcji zwłok"...

KNOWANIA.

W czerwcowy poranek wlókł się Józefiak plantami aż poza miasto, rozmyślając nad dalszem swem postępowaniem. Był przekonany, że na Wolińskim zemsty już dokonał, że spirytysta po wypiciu zatrutej herbaty zasnął na wieki i już nigdy nikomu nie podepcze i nie zdruzgocze życia tak, jak jemu. Nie wiedział mściwy człowieczek, że nieubłagany los postanowił inaczej. Nie przyszło mu nawet na myśl, iż własnemi rękami przyrządził zabijający napój dla ukochanej córeczki.

Po niespokojnej nocy, przepędzonej na bezcelowej wędrówce i męczących rozmyślaniach, znajdował się u szczytu kompletnego wyczerpania fizycznego. Krótka drzemka na ławce niewiele go pokrzepiła. Otulony w jasny, letni płaszczyk, spocony na pożółkłej i wymiętej twarzy, zagarbiony i przeto jeszcze mniejszy niż zwykle, przedstawiał się jak pożałowania godny łachman człowieka.

O czem myślał, gdy tak długie godziny wałęsał się po zachwycających bujnością swej zieleni plantach?

O zemście.

Kołatała się w nim, jak serce w pękniętym dzwonie, zbolała i łaknąca zemsty dusza. Musi się przecież zemścić na żonie, która tak podle podeptała najpiękniejsze kwiaty jego uczuć. Musi.

Oddał jej wszystko, co miał, poświęcił dla niej z siebie wszystko bez reszty, a ona...

W charakterze Józefiaka — karłowatego, bojaźliwego człowieka — nie było tych możliwości i cech, które każą się ludziom wypowiadać w czynach szczerych prostych, otwartych. On zawsze działał z boku, podchodził krętemi drogami, uderzał ztyłu.

Tysiąc razy w ciągu swej męczącej wędrówki myślał o powrocie do domu i rozprawieniu się ze zdradziecką żoną w cztery oczy. Tysiąc razy nie znajdował sił, by to uczynić. Tysiąc projektów różnych aktów zemsty przemknęło się przez jego chorobliwą wyobraźnię. lecz żaden z nich mu nie odpowiadał, bo w każdym musiałby on sam być wykonawcą postanowienia.

Zbliżało się już południe, gdy wreszcie głód przypomniał mu gwałtownie o codziennych potrzebach człowieka. Wstąpił do jakiejś małej restauracyjki na przedmieściu. Posilił się żarłocznie. wypił kilka kieliszków wódki i tak pokrzepiony, wyruszył zpowrotem do miasta z gotowym już projektem zemsty.

W chwili, gdy mała Wandeczka Józefiakówna wołała bezsilnie „tatusiu!" tatusiu" — w tej chwili jej ojciec siedział przy karafce wódki w restauracji, odległej o kilka domów od swego mieszkania i szeptał coś nachylającemu się doń Cybulskiemu. Węglarz — gorliwy abstynent, odstąpił wyjątkowo od swych zasad i pił kieliszek po kieliszku, podniecając się alkoholem i słowami rozmówcy.

Józefiak tłumaczył mu bowiem, jak ma się zemścić na Wolińskim i jego rzekomej żonie. Rola sublokatora Wolińskich, którą zagrał poprzedniego wieczora, dopomogła mu w planach zemsty.

— Jeżeli chce się pan zemścić, panie Cybulski, to trzeba to zrobić mądrze. Chce pan, żeby pana zamknęli do kozy za pobicie albo co innego? Nie, nie chce pan, to jasne. A więc? Darować wszystko płazem takiemu opryszkowi? Też nie idzie.

— Możnaby policji donieść... — wtrącił węglarz.

— Policji? — Ha! Chce pan, widocznie, aby sprawę rozbabrać, aby pańską żonę przesłuchiwali, ciągali po sądach, opisywali w gazetach i t. d. Sprawa stanie się głośną, popsuje panu krew i opinję, a satysfakcji z tego mało. Jabym radził inaczej...

— No? No? — zapalił się Cybulski.

— No, napijemy się, cyk! Otóż, widzi pan, pan ma skład węgla, nieprawdaż?

— Mam.

— Tak, ma pan. I w tem się kryje cała sprawa. Pan posyła, albo nawet lepiej sam trochę przebrany zanosi pan koszyk węgla do mieszkania Wolińskich...

— Dobra. To być może. Lecz co z tego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Wielki gracz". Bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA: „Jaśnie pan szofer" z Eugeniuszem Bodo. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: „Brygada śmiałych" z James Chagney i Magaret Lindau. Najnowsze tygodniki.

NADMORSKIE: „Czar młodości" z Sylvią Sidney. Nadprogram.

Kino „LIDO"
Naprzeciw Banku Polskiego (Galerja Morska)
ul. 3 Maja — Telefon 33-36

W sobotę, 1 lutego o godzinie 5-tej po poł.
rewelacyjny program **otwarcia**
pierwszy na świecie film w barwach naturalnych

Kukaracza Becky Sharp

reżyserji Mamouliana
wyświetlany na specjalnej aparaturze
jakiej w Polsce jeszcze niema!

Seanse: w dni powszednie o godzinie 5, 7 i 9-tej
w dni świąteczne „ „ 3, 5, 7 i 9-tej

Przedsprzedaż biletów na sobotę i niedzielę od czwartku od godziny 11 tej przy kasie kina. (1613

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków **tel. 12-40 i 22-12.**

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. **11**, po południu do godz. **18.**

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

— **Pierwsza podróż drugiego polskiego motorowca „Batory"**, który obecnie wykończany jest w stoczni włoskiej w Monfalcone, odbędzie się w kwietniu. W związku z podróżą, jaką odbędzie nowy statek z miejsca narodzin do macierzystego portu Gdyni, przewidywana jest wycieczka, która obejmie trasę: Split (port w Jugosławji), Barcelona, Casablanca (Afryka), Madera, Lisbona, Londyn, Gdynia. Po przybyciu do Gdyni „Batory" wyruszy w swą pierwszą podróż do Ameryki.

— **Krzyże Walecznych można odebrać.** Komisarjat rządu w Gdyni podaje do wiadomości zainteresowanych, że listę osób odznaczonych „Krzyżem Walecznych" o nieznanem miejscu pobytu, można przeglądnąć w gmachu komisarjatu rządu przy ul. Świętojańskiej, pokój nr. 34, codziennie w godzinach urzędowych od 10—13 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Posiedzenie komisji dyplomowej. Dnia 7 lutego br. odbędzie się w gmachu Urzędu Morskiego posiedzenie komisji dyplomowej dla orzekania o awansach w polskiej marynarce handlowej pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskiego.

„Wieczory czwartkowe" w nowym lokalu. W ostatniej chwili kierownictwo „Wieczorów czwartkowych" przeniosło „wieczory" do lokalu cukierni Fangrata przy Skwerze Kościuszki. W nadchodzący czwartek, dnia 30-go bm. odbędzie się w nowym i przestronnym lokalu 11-ty zrzędu publiczny wieczór czwartkowy, na którym wystąpi art.-mal. Marjan Szyszko-Bohusz z dyskusyjnym tematem p. t. „Krzesło van Gogha". Początek o godz. 20,30.

Z rynku owoców południowych. Dnia 30 bm. o godz. 13 w hali Aukcyj Owocowych w Gdyni (Nab. Francuskie) wystawia się na sprzedaż aukcyjną: pomarańcze hiszpańskie i palestyńskie, grapefruit'y i pomidory.

Dalsze ofiary na walkę z bezrobociem. Firma „Polskarob" 50 tonn węgla, Wolski i Wiśniewski 100 zł, Gierszewski 30 zł, Hadro 30 zł, Senftleben 10 zł, Wichłacz dalsze 10 zł, Szczepaniak 10 zł, Witke 10 zł.

— **Walne zebranie koła portowego LOPP przy urzędzie morskim w Gdyni** odbyło się przy licznym udziale członków pod przewodnictwem p. radcy Jagodzińskiego. Na zebraniu tem prezes ustępującego zarządu p. naczelnik Walewski oraz sekretarz p. Pozorski i skarbnik p. Kowalski złożyli obszerne sprawozdanie z działalności koła za rok ubiegły, poczem na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum i podziękowania za wydajną pracę. Następnie dokonano wyboru nowych władz koła, do którego weszli pp. nacz. Walewski prezes, komendant Pietraszkiewicz wiceprezes, Pozorski sekretarz, Kowalski skarbnik oraz mjr. Bochniewicz, Chojnacki, Janiak i Kokot, przyczem na kierownika sekcji szybowcowej wybrano kmdt. Pietraszkiewicza, a sekcji PLG p. Chojnackiego. Koło portowe LOPP, którego członkami są wyłącznie pracownicy urzędu Morskiego, należy do najliczniejszego na terenie Gdyni, gdyż posiada 555 członków, a działalność jego jest bardzo ożywiona i służyć może za wzór dla innych kół.

Sekretarjat Stowarzyszenia Restauratorów w Gdyni podaje do łaskawej wiadomości, że p. Sitarz nie jest członkiem stowarzyszenia i nie ma nic wspólnego z kawiarnią - restauracją „Europa" przy ulicy 10 go Lutego 7, której właścicielem jest p. Michał Grabowski.

Dnia 1 lutego (sobota) **o godz. 5-tej**
nastąpi otwarcie
najwytworniejszego kina
1381 **„LIDO"**
w dawniejszej Galerji Morskiej ul. 3 Maja.

Bojkot „Expressu Ilustrowanego" na terenie Gdyni.

Akcja bojkotowa, skierowana przeciw „Expressowi Ilustrowanemu" obejmuje coraz szersze kręgi. Kioski gazetowe w Gdyni, które prowadziły dotąd to wydawnictwo, zapowiadają, że już w najbliższych dniach „Express" przestanie się wogóle pokazywać na tutejszym terenie. W wielu kioskach już dziś niema tego wydawnictwa.

Chłopak zbierający puste butelki, wywołuje panikę wśród żydów.

Onegdaj żydowska dzielnica w Gdyni — inaczej nie można dziś nazwać odcinka ul. Antoniego Abrahama — była terenem nader komicznego zajścia. W godzinach popołudniowych zaroiła się ulica przedstawicielami mniejszości w takiej ilości, jakiej dotąd w Gdyni razem jeszcze nie widziano. Krzyki i rwetes robiły wrażenie, że ma się do czynienia z żydowskim pogromem. Spokojne naogół sąsiednie kamienice wysypały na ulicę mieszkańców (przeważnie również żydów), którzy przyłączyli się do ogólnego rozgardjaszu. Gdy na miejsce przybyła policja, okazało się, że panikę wśród żydów wzbudził chłopak, zbierający po domach i podwórzach puste butelki, który otwierał drzwi do żydowskich kramików i wołał „nie kupować u żydów".

Już niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę żydowskich kramików w samem centrum miasta, które nietylko że szpecą nasze miasto, ale nie bacząc na przepisy administracyjne, prowadzą handel nawet w niedziele i święta. Społeczeństwo gdyńskie winno bezwzględnie przyczynić się do usunięcia kramów żydowskich z ul. Abrahama, co będzie tem łatwiejsze, że towar sprzedawany w tych „gieszeftach", napozór tani, jest najgorszą tandetą, o czem naiwni nabywcy zdążyli się już nieraz przekonać.

Obywatele gdyńscy zasilają kasy gdańskie.

Bliskie sąsiedztwo Gdańska i Sopot ma może wiele uroku, lecz jeszcze więcej cech **ujemnych** dla Gdyni.

Nie chcemy już wznawiać kwestji sopockiego kasyna, które jest „cichym wspólnikiem" wielu przedsiębiorców gdyńskich. Hazard ma jeszcze na swe usprawiedliwienie, iż jest nałogiem i **gdyby Gdynia otrzymała koncesję na dom gry, z pewnością procent Gdynian w kasynie sopockiem zmalałby poważnie.**

Pisaliśmy też nie tak dawno, że zmniejszenie poborów urzędników gdyńskich zmusiło ich do szukania **tańszych mieszkań** na terenie Sopot czy Wolnego Miasta. Porównanie wysokości komornego, przy obecnym kursie guldena gdańskiego było jednak dla sfer niezamożnych pracujących w Gdyni, argumentem bardzo ważkim. **Emigracja do Sopot i Gdańska** tej części ludności **przyśpieszyła załatwienie kwestji tanich mieszkań urzędniczych w Gdyni** i jak nas informuje Komisarjat Rządu, niebawem otrzymają urzędnicy państwowi i komunalni dostępne dla ich kieszeni mieszkania. Sądzimy, że i budowa dalszych bloków przez Z. U. P. U. oraz B. G. K. wpłynie na większą podaż tanich mieszkań, a **poczucie obywatelskości sprowadzi zpowrotem do Gdyni liczne rzesze urzędników.**

Nie możemy jednak znaleźć usprawiedliwienia dla przedstawicieli sfer posiadających, dla których wysokość komornego odgrywa istotnie podrzędną rolę. Pozycja na komorne stanowi u nich tylko nieznaczną część budżetu. Biorąc dalej pod uwagę, że ostatnio pobudowano w Gdyni domy, które jeśli chodzi o pewne wygody, a nawet komfort, nie ustępują warunkom mieszkaniowym Sopot i Gdańska. Możemy więc śmiało twierdzić, iż **bardzo wielu obywateli gdyńskich może zrezygnować z zamieszkiwania poza granicami Gdyni.** Nie trzeba zapominać, że z kwestją zamieszkania łączy się ściśle kwestja podatkowa, t. zn. że zarabiając w Gdyni, obywatele mieszkający w Gdańsku lub Sopotach, opłacają podatki w Wolnem Mieście.

W okresie, gdy całe społeczeństwo polskie ponosi wielkie ofiary, aby dźwignąć gospodarczo nasz kraj, zasilanie kasy Wolnego Miasta przez dobrowolne wywożenie zarobionych w Gdyni pieniędzy jest już nie lekkomyślnością, lecz nielojalnością wobec państwa.

Z GDAŃSKA.

Niewinnie aresztowanym przyznano odszkodowanie. Dziesięciu urzędników senatu złożyło skargę na władze gdańskie za niesłuszne aresztowanie ich w związku z posiedzeniem konstytucyjnem nowego związku urzędników. Skarżący żądają od władz gdańskich odszkodowania. Gdański sąd okręgowy uznał słuszność pretensyj pięciu skarżących, przyznając im odszkodowania; skargi pozostałych pięciu urzędników sąd oddalił.

Policja polityczna aresztowała redaktora „Danziger National-Zeitung" Teodora Laurentzki'ego, który miał w kawiarni opowiadać anegdotki polityczne, obrażające ustrój hitlerowski.

Polityka w szkołach. W związku z zarządzeniem senatora oświaty Boecka, w dniu 30 stycznia — obchodów w szkołach gdańskich z okazji rocznicy objęcia władzy przez narodowych socjalistów, frakcja socjalistyczna sejmu gdańskiego wniosła interpelację, w której zapytuje senat, czy popiera zarządzenie senatora Boecka, dotyczące odbywania obchodów politycznych partyjnych w szkołach gdańskich, co jest niezgodne z konstytucją.

1972

Zmniejszenie ruchu tranzytowego wschodnio-pruskiego.

Z dniem 7 lutego 1936 r. **zostaną odwołane** w ruchu osobowym następujące pociągi:

Na odcinku **Gross-Boschpol — Strzebielino — Gdańsk — Tczew — Marienburg** pociąg pośpieszny nr. 101/102 (D. 24 - D. 23) z częścią pociągu nieuprzywilejowaną;

na odcinku **Chojnice — Tczew — Marienburg** pociąg pośpieszny Nr. 905/906 (D. 16 - D. 15), pociąg pośp. Nr. 907/908 (D. 4 — D. 3), pociąg pośp. Nr. 911/912 (302/305) z częścią pociągu nieuprzywilejowaną;

na odcinku **Schneidemühl — Bydgoszcz — Toruń — Dt. Eylau** pociąg pośp. Nr. 307/308 (D. 116 - D. 115);

na odcinku **Zbąszyń — Poznań — Toruń — Dt. Eylau** pociąg pośp. Nr. 303/304 (D. 52/D. 51) z częścią pociągu nieuprzywilejowaną oraz wszystkie nadzwyczajne i dodatkowe pociągi, uruchomiane dotychczas w razie potrzeby.

Tańczą - i płaczą w fabryce fajansu w Chodzieży.

Gorąca debata na posiedzeniu rady miejskiej.

Chodzież. (tr) Sytuacja w fabryce fajansu w Chodzieży pozostaje **nadal bez zmian.** Robotnicy już piąty tydzień nie opuszczają fabryki, przebywając w niej przez dzień i noc. Dla podtrzymania ducha — **grają i tańczą** — niekiedy jednak dają upust właściwemu nastrojowi — i tu i owdzie **widać w oczach łzy.** Nie dziwimy się. **Nędza i głód** jest największym bólem, **a niepewność jutra** i dni najbliższych potęguje poczucie rozpaczliwej sytuacji.

Jak już donosiliśmy — w sprawie pomocy materjalnej dla tejże fabryki wyjechała **specjalna delegacja do Warszawy.** Interwenjowała w ministerstwie skarbu, w państwowym instytucie eksportowym i w międzyministerjalnej komisji popierania eksportu.

W ministerstwie skarbu przyjął delegację **dyrektor gabinetu p. Martin, któremu delegacja przedstawiła następujące wnioski: 1) skreślenie zaległości podatkowych fabryki fajansu, 2) udzielenie karencji co do podatków spółki dotąd jeszcze niezapłaconych, 3) udzielenie spółce 100.000 zł jako pożyczki na poczet przyszłej premji eksportowej** za towar, mający być eksportowany do Holandji do sumy 500.000 zł, jako kontyngentu, przyznanego do tej kwoty.

Według wyjaśnień, udzielonych p. dyr. Martinowi przez p. Kukułkę, dyrektora fabryki, spółka dzierżawna fabryki fajansu sprzedała towaru **za miljon dwieście tysięcy złotych,** jednak spółka miała przy sprzedaży tego towaru **straty na 20.000 zł.** Jak wynika z ogłoszonego sprawozdania komitetu obywatelskiego do pomocy robotnikom Spółki Dzierżawnej Fabryki Fajansu St. Mańczak w Chodzieży — spółka otrzymała jako **pożyczkę od miasta 200.000 zł,** z których część wydano na cele nie związane bezpośrednio z nową produkcją — i że spółka musiała zaciągnąć jeszcze dalsze zobowiązanie.

P. **Kasprzak** przedstawił obecnie położenie robotników, **a p. Czodrowski i Szalczyński** interesy gospodarcze i społeczne miasta i robotników w utrzymaniu tej placówki w ruchu. P. dyr. Martini zastanawiał się, dlaczego ci **spólnicy spółki nie dają własnego kapitału,** względnie **dlaczego ci spólnicy nie szukają sobie kogoś dalszego z gotówką** — co uważa za najprostsze wyjście, bo przecież jego zdaniem nie może brać pod uwagę kapitału zakładowego spółki — 10.000 zł, skoro sam **akt notarjalny utworzenia spółki kosztował... 20.000 zł** i spółka z miejsca rozpoczęła żywot z tem obciążeniem. Względy gospodarcze i społeczne tej placówki p. dyr. Martini uznaje w całej rozciągłości, jednak zauważa, że **rząd od siebie przy obecnej polityce gospodarczej pieniędzy nie może włożyć w prywatne przedsiębiorstwo ze względów zasadniczych.** Wkońcu polecił złożyć konkretne wnioski z odpowiedniemi motywami do rąk p. woj. Maruszewskiego.

Z drugiej strony — jak już donosiliśmy — sytuacja fabryki została szczegółowo przedstawiona **p. wojewodzie Maruszewskiemu przez p. starostę Siekierzyńskiego,** który wyjednał zgodę na zaciągnięcie pożyczki w Banku Komunalnym w Poznaniu. Pożyczka ta jednak była uwarunkowana odpowiednią uchwałą rady miejskiej oraz rady nadzorczej. W związku z powyższem odbyło się w sobotę posiedzenie rady miejskiej m. Chodzieży, które zainteresowało całe społeczeństwo chodzieskie. Wobec ukazania się poprzednio sprawozdania wymienionego komitetu, zawierającego pewne wyjaśnienia gospodarki w fabryce — **przebieg posiedzenia był zgoła niepamiętny,** jakkolwiek poziom obrad był nacechowany powagą uwag, zastrzeżeń i argumentów. Wyrazem doniosłości tego posiedzenia był fakt, iż w posiedzeniu uczestniczył także **p. starosta Siekierzyński, sekretarz wydziału powiatowego p. Drews i inspektor samorządowej p. mgr. Strzeliński.**

Posiedzenie zagaił wiceb. Nowacki, przedstawiając cel i intencję zwołania posiedzenia rady, która ma załatwić sprawę pożyczki w wysokości 50.000 zł dla fabryki fajansu. Starosta Siekierzyński **omówił swoje konferencje z zarządem miasta, dyrekcją fabryki oraz robotnikami.** Z rozmów z robotnikami odniósł wrażenie, **że fabrykat w tej chwili jest dobry, i że fabryka ma zamówień dość dużo.** Może wyprodukowany towar sprzedaje za tanio, przez co zjada kapitał obrotowy, ale podwyższenie towaru pociągnęłoby za sobą ograniczenie towaru. **Zagadnienie jest więc bardzo ciężkie** — stwierdził starosta Siekierzyński. Dalej zaznaczył, że obecna pożyczka 50.000 zł, mająca być uchwalona, niema jednak zabezpieczenia — i **można ją także potraktować jako ewentualną subwencję z możliwością utraty.** Gdyby zaś fabryka nie została uruchomiona, to za kilka miesięcy **będzie trupem** — i przy licytacji może zajść wypadek, że **miasto może więcej stracić.** Decyzję wojewody uważa za podyktowaną sercem i troską o los bezrobotnych, a nie ścisłemi formułami, a uchwalenie pożyczki za dużą ofiarę ze strony obywatelstwa.

W dyskusji zabierali głos **nieomal wszyscy radni,** domagając się solidarnie **przeprowadzenia nasamprzód rewizji dotychczasowej gospodarki i przedłożenia bilansu.** Ponadto zgodę swoją na pożyczkę uwarunkowali możnością i konieczności częstej rewizji tej gospodarki przez specjalną komisję.

W wyniku blisko trzygodzinnej dyskusji wybrana została przez radę miejską specjalna **komisja, która co pewien czas przeprowadzać będzie rewizję gospodarki w fabryce.** Następnie rada miejska **uchwaliła zaciągnięcie pożyczki w wysokości 50.000 zł celem udzielenia jej Spółce Dzierżawnej na zakup surowców i wypłatę robocizny. Rada miejska poleciła jednakowoż przedłożyć sprawozdanie z gospodarki w fabryce na dzień 29 stycznia, t. j. w środę na posiedzeniu rady miejskiej. Posiedzenie to oczekiwane jest z niebywałem zaciekawieniem.**

Kronika poznańska.

— **Zamknęli sklep... z powodu braku klientów.** Fiszel Lekowicz z Bydgoszczy, założył w Poznaniu przy ul. Wielkiej 7 filję swojego przedsiębiorstwa, noszącego nazwę: „Futeral — Poznań—Bydgoszcz—Grudziądz-Toruń Eksport-Import". Przedsiębiorstwo to, prowadzące hurtową sprzedaż skór, początkowo jako tako prosperowało. Dopiero z chwilą przeprowadzenia przez społeczeństwo bojkotu firm żydowskich, „Futeral" stracił klientów. Obawiając się większej klęski, pan Lekowicz czemprędzej opuścił niegościnny Poznań.

— **Żydowski „Nasz Przegląd"**, wychodzący w Warszawie, gromi walkę antysemicką, nazywając to pracą brudną i nieetyczną. W korespondencji z Bydgoszczy podaje list pewnego żyda cholewkarza który ażeby utrzymać kontakt z polską klientelą, zwolnił pracowniczkę żydówkę, a w jej miejsce przyjął Polkę. Na decyzję tę wpłynął podobno moralny teror ze strony polskich obuwników Szkoda, że „Nasz Przegląd" nie podał nazwiska tego żyda, który tak uczynił, bo możeby się przy tej okazji wydało, że ów żyd występuje za... chrześcijanina.

— **Śmiertelnemu wypadkowi** uległ na moście Cybińskim woźnica mleczarni poznańskiej 62-letni Józef Ciesielczyk. W chwili, gdy jechał on na rowerze, upadł na jezdnię i wpadł pod w tej chwili przejeżdżający samochód ciężarowy. Wskutek odniesionych ran Ciesielczyk zmarł wkrótce po wypadku.

—**Na rzecz budowy szkół powszechnych** zebrano drogą zbiórki publicznej w październiku ub. r. 72.166,03 zł, z czego w woj. poznańskiem 46.022,50 zł, a w woj. pomorskiem 26.143,53 zł.

W dwuletnią rocznicę zgonu śp. Bolesława Koreywy, długoletniego prezesa Wlkp. Związku Literatów i wiceprezesa Syndykatu Dziennikarzy, odprawiona została dzisiaj przez ks. rektora Cieszyńskiego w kościele Pana Jezusa msza św. Po mszy św. delegacja Zw. Literatów złożyła na grobie śp. Koreywy piękny wieniec.

Skazani w głośnym procesie o zajścia przedwyborcze w Krzywiniu pod Kościanem mieszkańcy tej wsi w liczbie 21 wnieśli apelację. Sąd Apelacyjny w dniu wczorajszym przed rozpoczęciem rozprawy na wniosek obu stron ogłosił, że sprawa uległa umorzeniu na podstawie amnestji.

Trup w lesie. W Łomnicy (pow. Nowy Tomyśl) niej. Antoni Kupka zastrzelony został przez leśnika Kryniuka. Kryniuk oświadczył, że nie jest winnym śmierci Kupki, gdyż w pościgu za Kupką fuzja rzekomo sama wystrzeliła.

Jerzy Barwicz.

Tajemnica triumfów militarnych Japonji.

Naród żołnierzy-bohaterów. — Rozkwit przemysłu wojennego w kraju kwitnącej wiśni.

(Dokończenie)

Przy pomocy krążowników, zakupionych od Armstronga, zdobyli Japończycy Formozę i inne ważne wyspy, co stało się początkiem japońskiej ekspansji. Zwycięstwa nad Rosją w latach 1904/5 postawiły Japonję w pierwszym szeregu potęg militarnych. W wojnie tej szerokie zastosowanie ze strony japońskiej znalazły karabiny maszynowe, które osłabiły znaczenie konnicy rosyjskiej. Po raz pierwszy również wprowadzono w użycie system rzucania w przeciwnika ręcznemi granatami na niewielką odległość, do czego Rosjanie, uczeni przez swych wodzów, że bagnet rozstrzyga o wszystkiem, nie byli przyzwyczajeni. Wreszcie — w bitwie morskiej pod Cuszimą, Japończycy zastosowali tak zwane „bryzant-fugasy", dzięki którym w ciągu zaledwie trzech kwadransów zatopili większość floty rosyjskiej.

Wojna światowa.

W czasie wojny z Rosją, Japonja była wprawdzie zależna od Kruppa, Schneidera, Vickersa i Bannermana, mimo to jednak wykazała, że potrafi zrobić właściwy użytek z wytworów współczesnej cywilizacji.

Przeskoczenie od średniowiecznego prymitywizmu do nowoczesnego przemysłu w przeciągu niecałej połowy wieku było osiągnięciem rekordowem.

Władze japońskie zrozumiały, że w razie nowej wojny nie można polegać wyłącznie na istniejących dotychczas źródłach materjałów wojennych, pozwolono więc na utworzenie Japońskich Zakładów Stalowych (Japan Steel Works), któremi kierowali specjaliści z armji i floty japońskiej. Była to **pierwsza prywatna fabryka broni w kraju.** Kapitał wynosił 15 miljonów yenów, a znaczna część udziałów znajdowała się w rękach Vickersa. Zakłady produkowały lufy armatnie, wagony, torpedy itd.

W roku 1913 Japonja wydała 33% swego budżetu na cele wojskowe. Przydało się to już w następnym roku, kiedy Japonja

zagarnęła niemieckie posiadłości na Wschodzie.

Najbogatsze jednak było żniwo wielkiej wojny, gdy arsenały japońskie pracowały dniem i nocą, dostarczając broni i amunicji zachodnim sprzymierzeńcom. Zarobki, podobnie jak w Ameryce, były ogromne; obywatele wyspiarskiego cesarstwa zagarniali złoto strumieniami.

Lecz przemysł wojenny, który był gwiazdą przewodnią rozwoju Japonji, stał się obecnie jakgdyby koszmarem. Wprawdzie jako ognisko, dokoła którego grupowały się wszystkie inne gałęzie przemysłu, wpłynął w wysokim stopniu na rozwój Japonji, mimo to struktura ekonomiczna kraju została wyraźnie wypaczona. Kapitał, któryby szedł na dobro całego przemysłu, uciekał do przemysłu wojennego.

Potężne trusty.

Przemysł japoński skupia się niemal cały w rękach

zaledwie kilku rodzin miljarderskich.

Największym takim trustem rodzinnym jest trust **Mitsui,** oficjalnie noszący nazwę **Mitsui-Bushan-Kaisha.** Koncern baronów Mitsui kieruje całym przemysłem bawełnianym, i do jego celów przemysłowych dostosowuje się stale japońska polityka imperjalistyczna. Zdobycie bowiem przez Japonję **Formozy, Sachalinu i Mandżurji,** było tylko następstwem poprzedniej ekspansji ekonomicznej trustu Mitsui w tych krajach Poza przemysłem bawełnianym rodzina ta dzierży w swych rękach przemysł elektryczny, handel skórą, handel soją, oraz wiele linij okrętowych. O bogactwie Mitsui świadczy fakt, że budowa ich głównej siedziby administracyjnej w Tokio kosztowała 300 miljonów franków.

Drugą taką rodziną magnatów przemysłowych jest rodzina **Okura,** zwana **„japońskimi Rockefellerami".** Poza fabrykami broni i amunicji, Okura skupiają w swoim koncernie wszystkie niemal kopalnie rudy żelaznej, huty, fabryki kolejowe, tramwajowe, papiernie, przędzalnie itd.

Te dwie rodziny możnaby nazwać przedstawicielami **przemysłu konstruktywnego.** Obok nich istnieją wielcy magnaci kapitalistyczni — spekulanci, w rodzaju zachłannej kobiety, **p. Jone Suzuki.** Pani Suzuki odziedziczyła w r. 1905-tym po swoim mężu olbrzymią fortunę, którą zaczęła spekulować. Skupowała kopalnie cyny, miedzi, ołowiu, fabryki sztucznego jedwabiu, fabryki gumy, banki i t. p. Najważniejszem jednak źródłem jej dochodów był uzyskany od rządu monopol **eksploatacji kamfory na Formozie.** Dzięki tym dochodom Suzuki założyła wkrótce wielkie towarzystwo okrętowe „Teikoku Kisen", posiadające flotę o pojemności przeszło 200 tys. tonn. Dzięki swoim linjom okrętowym zmonopolizowała cały handel zbożem i ryżem, skutkiem czego przez dłuższy czas cały kraj zdany był na kaprysy i spekulacje jej kartelu. Wreszcie „szary człowiek", któremu dopiekły do żywego te orgje, zbuntował się nie na żarty. Pani Suzuki przed dziesięciu laty znalazła się już w takiej sytuacji, że w przebraniu żebraczki musiała uciekać na prowincję, aby się nie narazić na gniew ludu...

Lecz... wzburzenie minęło. Pani Suzuki wróciła i znów spekuluje, a rząd ulegając wpływom arystokracji wojskowej, **dake,** zdecydowanie prowadzi politykę ultrakapitalistyczną, popierającą przedewszystkiem wielkie trusty.

Hegemonja militaryzmu.

Hegemonja militaryzmu w Japonji jest kompletna. Potężne kliki oficerów-arystokratów są instancją ostateczną. W r. 1934 premjer Inukaj został za swą ugodowość zamordowany przez członka zakonspirowanej mafji oficerskiej pod nazwą **„Krwawe braterstwo".** O nienormalności stosunków w Japonji świadczy fakt, że cesarz, pod naciskiem skrajnych nacjonalistów, ułaskawił mordercę.

Duch militarny Japonji znalazł najlepszego wyraziciela w osobie b. ministra wojny, gen. Araki, który oświadczył, że Syberja leży w sferze naturalnych interesów Japonji.

Żarłoczny przemysł wojenny rozwija się bezustannie, zwłaszcza, że doskonałym klientem stały się... sąsiednie Chiny. W roku 1930-tym, **37,5 procent broni, zakupionej przez Chiny, dostarczyła Japonja.** Trudno wprost ocenić, do jakiego stopnia broń ta używana była w czasie wojskowych niepokojów i zamieszek wewnątrz Chin, — zamieszek, w których niewątpliwie japoński przemysł wojenny maczał palce, a Japonja uważała je za pretekst do swej własnej ekspansji terytorjalnej.

Równocześnie z ekspansją terytorjalną Japonji, zaznacza się jej coraz intensywniejsza ekspansja handlowa, znana w całym świecie pod nazwą **dumpingu japońskiego.** Na tempo tego dumpingu wpłynęły nietylko: rozkwit i prężność przemysłu w państwie Mikada, lecz przedewszystkiem — specyficzne warunki socjalne kraju.

„Szary człowiek" japoński jest niesłychanie tanią siłą roboczą, wyrzekającą się wszelkich potrzeb.

Miska ryżu na dzień, skromny ubiór i ubogie mieszkanie — to bodaj wszystkie jego wymagania. To też mimo, że go wyzyskują bezlitośnie, pracuje wydajnie.

Lecz nie jest to jedyna zaleta „szarego człowieka", wyzyskiwana przez jego władców.

Japończyk jest wprost bezcenny, jako żołnierz.

Naród bohaterów.

Żołnierz japoński nie jest ani odważniejszy, ani dzielniejszy, niż żołnierze innej narodowości. Różnica polega na tem, że gdzieindziej żołnierza wychowuje się, podobnie jak obywatela, na to aby żył dla ojczyzny, a tylko w potrzebie walczył za nią, natomiast

żołnierza japońskiego przysposabia się do śmierci za ojczyznę.

Japończyk uważa śmierć na polu bitwy za najwyższy honor. „Bushido" uczy od 2 tysięcy lat, że naród japoński jest narodem wybranym i że jednostka jest tylko pyłkiem, po którym suwają się koła postępu narodu. Każdy Japończyk musi się poświęcać dla wszystkich Japończyków.

Przysposobienie wojskowe zaczyna się w Japonji u chłopców od lat 6-ciu. Przyszłego żołnierza od 6-go do 17-go roku życia wychowuje się w atmosferze

niezłomnej wierności dla własnej rodziny,

dla narodu, nazywanego szerszą rodziną i dla „ojca wszystkich" — cesarza Mikada. Skutkiem takiego wychowania, większość uczniów na pytanie: „Co jest twem najgorętszem pragnieniem?" odpowiada z zupełną szczerością: **„Śmierć za cesarza".**

Powitanie nowego rekruta przez oficerów odbywa się w sposób uroczysty. Rodzice rekruta otrzymują pisemne gratulacje od pułku, z pouczeniem, jak rodzina ma się zachować, aby się stała godna tego zaszczytu. Młodemu żołnierzowi nie wolno stawiać żadnych przeszkód. Często matka popełnia samobójstwo, albo żona dostaje rozwód, aby uwolnić żołnierza od obowiązków rodzinnych.

Hart ciała i męstwo śmierci.

Przez cały dzień rekrut odbywa ćwiczenia, a wieczorem czyści swoją broń i mundur, oraz słucha wykładów o obowiązkach żołnierskich. Żołd jego jest tak skromny, że trudno to nawet nazwać żołdem. Przyjmowanie prezentów od rodziców jest zakazane. Także oficerowie, często synowie bogatych rodziców, nie mogą otrzymywać żadnych prywatnych pieniędzy. Muszą prowadzić życie zwykłych żołnierzy i jeść razem z nimi z kotła. Dwa lata służby wojskowej, to stałe pokonywanie trudów fizycznych: wspinanie się na najwyższe szczyty z najtrudniejszej strony, forsowanie bagien i rzek, marsze w głębokim śniegu, ćwiczenia wśród trzaskającego mrozu i strasznych upałów, kopanie rowów strzeleckich w zamarzniętej na kość ziemi. Wszystko to ma służyć nietylko do zahartowania ciała, ale i do stworzenia z żołnierza maszyny, dla której dewizą jest: **Lepiej umrzeć, niż poddać się!**

Dostać się do niewoli jest niezmazaną hańbą. Pod Szanghajem dostał się do niewoli chińskiej major Koya, który wskutek ciężkich ran stracił przytomność na polu bitwy. I choć sam minister wojny nazwał go w rozkazie do armji bohaterem, major nie mógł przeżyć hańby i wróciwszy z niewoli,

popełnił harakiri

w świątyni bohaterów wojennych, aby zrehabilitować się wobec siebie i przyjaciół.

Poświęcanie życia jest w wojsku japońskiem zwykłym objawem. W jednej z ostatnich bitew z Chińczykami, trzej żołnierze japońscy spontanicznie własnemi ciałami przykryli wiązanki granatów, by uczynić wybuch skuteczniejszym.. Rozerwało ich na strzępy.

To właśnie męstwo śmierci u Japończyków sprawia, że jeden żołnierz japoński jest równy niejednokrotnie dwom żołnierzom z innych armij.

Teraz już rozumiemy, dlaczego Japonja zwycięża.

Jerzy Barwicz.

Hiszpanja w przededniu nowych wyborów.

Wspólny front masonerji i Kominternu.

(KAP). W Hiszpanji pod koniec ubiegłego tygodnia rozgorzała walka wyborcza. Dekret o rozwiązaniu obecnych „Kortezów" (parlament hiszpański) został podpisany w zeszły wtorek przez prezydenta republiki Alcala Zamorę. Ogólne wybory mają się odbyć 16 lutego, drugie głosowanie 1 marca, poczem ma nastąpić 16 marca otwarcie nowego parlamentu.

W walce wyborczej nastąpiło przegrupowanie sił w ten sposób, że odbywa się mobilizacja dwóch zasadniczych frontów: zwolenników i przeciwników rewolucji. Do pierwszego należą żywioły lewicowe, jak socjaliści i komuniści, syndykaliści, anarchiści i różne pomniejsze partje lewicowe, pozostające pod kierownictwem takich radkałów jak Azana, Martinez Barrio, Sanchez Roman i inni.

Wspominając o tej kampanji wyborczej, „The Uniwerse" pisze: „Wielki Wschód masoński i bolszewizm rosyjski utworzyły wspólny front, aby wywołać chaos, zniszczenie i prześladowanie katolickiego Kościoła".

Przeciw tym siłom rozkładowym różne partje prawicy i centrum próbują też uformować wspólny front, aby uratować kraj od zagłady. Pomimo, że dzielą się oni na zwolenników monarchji i republikanów, to jednak wiąże ich wspólny węzeł religji i zdają oni sobie sprawę jako katolicy, że dziś tylko wspólnemi siłami mogą uchronić Hiszpanję od losu, jakiego udziałem stała sę nieszczęsna Rosja.

—::—

Senacka komisja budżetowa rozważała budżet N. I. K.

Warszawa. Senacka komisja budżetowa obradowała wczoraj w obecności prezesa N. I. K. dr. Jakóba Krzemieńskiego nad preliminarzem budżetowym Najwyższej Izby Kontroli. Po referacie sen. Wróblewskiego rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której omawiano zasady działalności N. I. K. W szczególności w związku z nową konstytucją podniesiono możliwości rozszerzenia kontroli na związki publiczno-prawne (samorządy), wysunięto również postulat, aby N. I. K. rozszerzyła kontrolę nad gospodarką przedsiębiorstw państwowych.

Żadnych wniosków do budżetu N. I. K. nie zgłoszono. Szczegółowych wyjaśnień o działalności Najwyższej Izby Kontroli udzielił prezes Krzemieński.

1567

Czy wiecie?

oryginalna Aspirina wyrabiana jest obecnie także w Polsce! Nabyć ją można w każdej aptece. Aspirina z krzyżem „Bayer" na opakowaniu i tabletkach działa przy bólach głowy i chorobach z przeziębienia.

ASPIRINA BAYER

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena za 6 tabl. obecnie już tylko zł. 0.90, za 20 tabl. zł. 2.25

Niezbadane lądy kuli ziemskiej.

Niebezpieczny przelot nad puszczą brazylijską.—Tajemnica Nowej Gwinei Wielka wyżyna Antarktydy. — Niezbadane tereny Australji.

Profesor uniwersytetu wiedeńskiego dr. Eugenjusz Obehummer, wypowiada ciekawe uwagi dotyczące nieodkrytych i niezbadanych miejsc na kuli ziemskiej.

Jeszcze przed paru laty znaleźć można było na mapach wcale sporą liczbę białych plam. Oznaczają one tereny, które są zupełnie niezbadane i o których mamy tylko mgliste wyobrażenie. Z olbrzymim rozwojem lotnictwa otworzyły się dla nauki także znacznie szersze możliwości. Kraje i kontynenty, których przemierzenie wymaga niesłychanych ofiar i trudów **można dziś przelecieć w paru godzinach.** Jakkolwiek taki lot musi być bardzo starannie przygotowany i wymaga wielkiej odwagi oraz umiejętności, to jednak ułatwia ogromnie dalsze badania.

A pomimo to istnieją jeszcze dzisiaj olbrzymie przestrzenie lądu, które są najzupełniej nieznane.

Zacznijmy od Ameryki Południowej. Wnętrze tego kontynentu pokryte jest olbrzymiemi dziewiczemi lasami, ciągnącemi się na przestrzeni tysięcy kilometrów i pokrywającemi obszar wielkości małej części świata: W ich gąszczach przez które niepodobna się przedrzeć, w bagnistem podłożu czyha śmierć. Ten, który mimo wszystko usiłuje się przedostać wgłąb **narażony jest na tysiączne niebezpieczeństwa.** Jeśli niema dostatecznych zapasów, może paść z głodu w pośrodku „zielonego piekła". Można zrozumieć płk. włoskiego de Pinedo, który mówił, że **nawet w czasie lotów nad oceanem nie miał takiego uczucia grozy, jakiego doznawał przelatując nad puszczą brazylijską, na myśl, że trzeba tam lądować.**

Nie wiemy jeszcze jakie tajemnice kryje „Zielone piekło" w swych zupełnie niezbadanych dotąd częściach. To, co się o tem słyszy, brzmi bardzo fantastycznie. Są podróżnicy, którzy opisują o nieznanym dotąd wyglądzie zwierząt, niewidzianej wielkości. Inni opowiadają o niebieskoskórych Indjanach, którzy mają żyć w zupełnie niedostępnych przestrzeniach dziewiczych lasów. Jest możliwe, że zbadanie tych puszcz, do czego w końcu jednak dojdzie, da nam poznać nieznane zupełnie zwierzęta i rośliny. Dotychczasowe przypuszczenia z tego zakresu mniej lub więcej fantastyczne nie mogą być serjo traktowane przez naukę.

Nie jest wykluczone, że rację będą mieli ci, którzy przypuszczają, że w wysoko położonych terenach północnej części Ameryki Południowej, a więc **Boliwji, Guavanie i Ekwadorze, znajdują się w ziemi bajeczne bogactwa.** W niektórych znanych częściach tych krajów, jak np. **Nowej Gwinei,** wydobywa się już obecnie złoto, a wnętrze tego kraju jest zupełnie niezbadane. Znajdują się tam olbrzymie poprzecinane głębokiemi wąwozami łańcuchy górskie, pokryte niebywale gęstą wegetacją, która uniemożliwia białemu człowiekowi przedarcia się przez nią.

Obecnie przystępuje się, zwłaszcza ze strony holenderskiej, do systematycznego badania tych okolic. Samoloty, które już podczas odkrywania złotych pól oddały nieocenione usługi, stanowić będą i dla ekspedycji odkrywczej wielką pomoc.

Cały ogromny kontynent w południowym okręgu polarnym, jest nam prawie zupełnie nieznany. Scott i Amundsen dotarli wprawdzie aż do bieguna południowego, a ostatnio szereg ekspedycyj przeleciało nad szóstą częścią świata, ale wszystkie te ataki na Antarktydę nie dały nam bliższych wiadomości o tym kraju.

Wiemy tylko, że ta szósta część świata przewyższa Europę co do wielkości i że w jej wnętrzu wznosi się **wielka wyżyna, która sięga do 3000 m.** Jest to olbrzymie pustkowie, gdzie hulają jedynie burze śnieżne. **Wielkie skarby, jakie być może, kryją się w łonie tego kontynentu,** będą prawdopodobnie przez długi czas jeszcze niedostępne dla ludzkości. Trzeba bowiem pamiętać, że — jeśli są, to leżą pod olbrzymią warstwą wiecznego śniegu. Podobnie **okolica bieguna północnego jest mało znana,** jakkolwiek wielokrotnie nad nią przelatywano.

Wartościowym pomocnikiem dla człowieka podczas badań nieznanych krajów okazał się również samochód. Dzięki specjalnie przystosowanym wozom terenowym i gąsienicowym można przedrzeć się przez najcięższe okolice Sahary. Doniedawna była wielka pustynia Południowej Arabji zupełnie nieznana. Dopiero Anglik Philby wraz z kilku rodakami zdołał ją częściowo przejść. Ogromne usługi oddał w tym zakresie lekarz dr. Gabriel. Badacz ten taniemi stosunkowo środkami i w towarzystwie swojej żony **przedarł się przez osławioną pustynię Solną.** Przedsięwzięcie z powodu zupełnego braku wody w tym terenie przy straszliwych gorącach i czyhających na śmiałka bagnach solnych, trzeba uznać za jedno z najcięższych.

Do bardzo powierzchownie i niedokładnie zbadanych terenów należy zaliczyć także i **wnętrze Australji.** Na setki mil rozciąga się tam t. zw. „Serup" twarde kolczaste zarośla i niewiele jest krajobrazów, które napełniają takiem uczuciem beznadziejności, jak ta spalona słońcem, pozbawiona wody głusza.

Eksplozja gazu w porcie hamburskim.

Na terenie koksowni w porcie hamburskim nastąpił wybuch gazu. W katastrofie 11 robotników zostało ciężko rannych. Na zdjęciu widzimy zabudowania fabryczne w płomieniach.

Polonja amerykańska na straży honoru polskiego.

Wytwórnia Metro Goldwyn Mayer nagrała film obrażający Polaków. — Polacy grożą bojkotem.

Stróżem honoru polskiego na drugiej półkuli jest bezsprzecznie Polonja amerykańska, która ostatnio znów dała dowody swego przywiązania do wszystkiego co polskie.

Otóż wytwórnia Metro nakręciła niedawno film osnuty na tle powieści Edny Ferber p. t. „Comme and get it". W filmie tym **poniża się godność i honor polski,** przedstawiając kobietę-Polkę w bardzo ujemnem świetle, nazywając ją pogardliwie „Pollack".

Film ten oburzył do głębi Polaków amerykańskich, w imieniu których mec. Goński z Milwaukee wystosował list otwarty do dyrekcji Metra, żądając zdjęcia powyższego filmu z ekranów amerykańskich.

Polonja amerykańska przypomniała zatem dyrekcji wytwórni Metro Goldwyn skutki, jakie pociągnęło za sobą nietaktowne zachowanie się wytwórni Warner Brothers w stosunku do Polski. W rezolucji swej Polacy wyrażają przekonanie, że Metro Goldwyn **nie zechce narazić się na bojkot jej filmów w Polsce** i zastosuje się do wyrażonych w liście życzeń.

Zaznaczyć należy, że amerykańska wytwórnia Warner Brothers, której filmów Polska przez pewien czas nie kupowała, **musiała dać rekompensatę i przeprosić Polskę.**

Prasa filmowa z niecierpliwością oczekuje na reakcję Metra, która chyba nie narazi się na utratę tak poważnego klienta, jakim jest Polska.

Silna Polska to silny wiąz między krajem a zagranicą. Złóż ofiarę na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą!

Delegacja m. Grudziądza interwenjuje u ministra przemysłu i handlu

w sprawie uruchomienia Pe-Pe-Ge.

Przychylne ustosunkowanie się władz centralnych.

Z Grudziądza donoszą:

Jak już pokrótce donosiliśmy, udała się w ub. sobotę do Warszawy wybrana na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej delegacja w osobach pp. prezydenta miasta Włodka, wiceprezydenta posła Michałowskiego, dyr. Grodzkiego, adw. Pehra, nacz. Grabowskiego i Mazura, celem przedstawienia p. ministrowi przemysłu i handlu sprawy uruchomienia zakładów przemysłowych Pe-Pe Ge. Minister zapewnił delegację, że docenia ważność uruchomienia zakładów i w najbliższych dniach po porozumieniu się z kompetentnemi czynnikami wyda decyzję w tej tak ważnej dla kwestji zmniejszenia bezrobocia i rozwoju przemysłu sprawie. Po audjencji u p. ministra przemysłu i handlu udała się delegacja do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie została przyjęta przez p. wiceministra Kaweckiego.

Społeczeństwo grudziądzkie przyjęło z zadowoleniem wiadomość o wynikach, odbytych w Warszawie, konferencyj i spodziewa się pomyślnego rozwiązania w najbliższych dniach palącej sprawy Pe-Pe-Ge.

360 lat od wydania pierwszego dzieła ks. Skargi.

W związku z tegorocznym jubileuszem Skargowskim należy przypomnieć, że pierwszą pracą, jaką ks. Skarga ogłosił drukiem było dzieło p. t.: „Pro Sacratissima Eucharistia", wydane w r. 1576 w Wilnie. Praca ta była napisana po łacinie przeciw Andrzejowi Wolanowi, szerzącemu wówczas błędy kalwińskie.

Widzimy zatem, że Skarga pierwszą swą pracę ogłosił dopiero w 40 roku życia.

Statystyka kanału Suezkiego.

Addis Abeba. (PAT). Rząd abisyński ogłasza, że ze statystyki, prowadzonej przez władze kanału Suezkiego wynika, iż z Afryki wschodniej do Europy przepłynęło przez kanał od czasu rozpoczęcia działań wojennych **388 statków z 35.627 rannymi i chorymi.** Z tejże statystyki wynika, że rząd włoski zapłacił do tej pory **1½ milj. funtów szterlingów opłat za przewóz ludzi przez kanał Suezki.**

Dwoje dzieci pod kołami gdańskiego samochodu.

Tczew. (sa) W dniu wczorajszym o godz. 15,35 na moście kolejowym przy ul. Skarszewskiej w Tczewie wydarzył się mrożący krew w żyłach wypadek, który mógł pociągnąć za sobą śmierć dwóch chłopców: 5 letniego Huberta i 9-letniego Wernera braci Watkowskich, zamieszkałych w Tczewie przy ul. Królewieckiej 30.

Wymienieni chłopcy w chwili przejazdu pod mostem pociągu osobowego, zdążającego z Bydgoszczy do Tczewa, odłączyli się od rodziców z zamiarem przebiegnięcia jezdni na drugą stronę mostu.

W chwili gdy obaj chłopcy znaleźli się na jezdni, uderzeni zostali przez przejeżdżający od stronu starostwa powiatowego gdańskiego samochodu osobowego DZ 4273, prowadzonego przez szofera Heinricha Damata z Gdańska. Obaj chłopcy zostali w stanie ciężkim przewiezieni do tut. szpitala św. Wincentego. Kierowcę samochodu Damata przytrzymała policja do dyspozycji władz sądowych.

Humor i anegdoty.

Na linji kolejowej ruch wstrzymany.

Cesarz Abisynji jest namiętnym myśliwym. Strzela doskonale i wygrał już niejeden zakład co do celności strzałów. Poluje przy każdej sposobności, naturalnie od chwili wybuchu wojny z Włochami przyjemność ta omija go. W czasach pokojowych nie zaniedbał ani jednej okazji odbycia polowania, nawet gdy udawał się w podróż jedyną istniejącą linją kolejową. Podróż tę odbywał zawsze pociągiem dworskim, który był luksusowo urządzony. Przy każdem oknie stoi jeden ze służących, wypatrując zwierza w pustyni. Gdy tylko zostanie spostrzeżony, natychmiast ten, który spostrzegł zwierza, daje znak białą chustą maszyniście, celem zatrzymania pociągu. Pociąg staje, łowy się rozpoczynają. Ponieważ otoczenie cesarza przywiązuje dużą wagę do nowoczesnego życia, natychmiast służba łączy się telefonicznie ze stolicą państwa i nadaje telefonogram nast. treści: „W ciągu najbliższych 8 godzin Jego Cesarska Mość poluje między tym a tym kilometrem linji kolejowej, łączność z Nim może być nawiązana tylko drogą specjalnych gońców. Przez ten czas wstrzymuje się ruch na linji kolejowej".

Odznaczenie francuskiego szefa sztabu

Sędziwy marszałek Pétain udekorował szefa sztabu głównego armji francuskiej generała Gamelina „medalem wojennym", który jest najwyższym odznaczeniem wojskowem Francji.

Rok V. **Ze świata medycyny** Nr. 2.

Dietetyka codzienna - a zdrowie.

Odżywianie jest dla człowieka czynnością **niezmiernej wagi,** bez której obejść się nie może. Przy każdej pracy, zarówno fizycznej jak i umysłowej, przy każdym ruchu, a nawet bez niego, przy działalności organów wewnętrznych, **organizm nasz traci części składowe, które musi odnawiać,** przyjmując pożywienie.

Wiemy, że roślina, wyrwana z ziemi i pozostawiona swemu losowi, po pewnym czasie schnie, więdnie i ginie; wiemy, że ryba, wyjęta z wody, śnie — słowem **wszystko co żyje, karmić się musi** pod grozą śmierci.

Każdy zdaje sobie sprawę z zależności zdrowia od pożywienia, każdy chyba wie, że **pożywienie daje człowiekowi coraz to nowe siły, zdolność i energję do pracy,** a przenikając przez wszystkie tkanki ustroju, przez każdą komórkę, wywiera decydujący wpływ na konstytucję fizyczną a nawet duchową. **Pożywienie jest podwaliną zdrowia.**

Wzmożona praca i tempo współczesnego życia zużywają szybciej niż dawniej fizyczne, a przedewszystkiem psychiczne i nerwowe siły człowieka. **Utrzymać je** jak najdłużej i jak najsprawniej — oto **zadanie racjonalnego odżywiania.** Miejsce tradycji zająć winna w tej mierze **nauka,** która da nam **wskazówki, czego organizm potrzebuje, a czego unikać winien.**

Znane są przecież w życiu codziennem liczne choroby wewnętrzne jako następstwa **błędnego odżywiania.** — Błędy te polegają nietylko **na ilościowem przekroczeniu normy odżywiania,** ale i na **nieprawidłowym składzie** i sposobach przyrządzania posiłków.

Ogólnie panuje zapatrywanie, że korzyść ze spożytych pokarmów może być litylko wtedy, gdy człowiek **odżywia się dostatecznie,** a nawet **obficie.** Tymczasem liczne badania naukowe przekonały nas, że **zbyt obfite odżywianie się** znacznie częściej, zamiast pomagać, **wprost szkodzi organizmowi i prowadzi do wielu chorób.** Znane są powszechnie takie schorzenia jak **cukrzyca, artretyzm (dna), rachitis (krzywica), przedwczesna skleroza, choroby wątroby i nerek,** które rokrocznie całe szeregi przyprawiają o śmierć — **jako następstwo niewłaściwego odżywiania** — wzmożonej konsumcji mięsa i wydelikatnienia pokarmów.

Do produktów, które stanowią dziś kość naszej dietetyki codziennej, w pierwszym rzędzie należy niestety **mięso, produkt zawierający głównie białko.** Skutkiem czego ustrój nasz, w wypadku spożywania mięsa w nadmiernej ilości (tyczy się to zarówno mięsa białego, jak i ciemnego w jednakowym stopniu) **przekarmia się białkiem** — co musi się **szkodliwie odbić** na zdrowiu człowieka, w pierwszym rzędzie **na stanie jego wątroby,** której główne zadanie polega **na odtruwaniu rozpadowych produktów białka** (aminokwasów i ich pochodnych), powstających w czasie trawienia mięsa. Doniedawna przypuszczaliśmy jeszcze, że człowiek musi skonsumować dziennie 120 gr. białka, co odpowiadałoby mniej więcej 600 gr. mięsa, dziś natomiast już wiemy, że połowa tej ilości, a niekiedy nawet 30 gr. białka na dzień jest już wystarczające. Przyczem pamiętać należy, że **białko znajduje się nietylko w mięsie, mamy je też i w innych produktach — w pokarmach roślinnych.**

Dla odżywiających się forsownie, dla ludzi na pełnej diecie, mięso jest podwaliną jedzenia. **Trawi się ono naogół szybko i dobrze,** przyczem strawność jest w stosunku **odwrotnym do ilości zawartego tłuszczu** — im mniej mięso zawiera tłuszczu, tem strawność jego jest lepsza. Wkońcu zaznaczyć należy, że mięso pieczone jest lżej strawne, aniżeli gotowane.

Mięso bezkarnie mogą jadać **gruźlicy, ludzie, mający niskie ciśnienie krwi, diabetycy i otyli, dla których tłuszcze są przeciwwskazane. Mięso natomiast jest szkodliwe i nie wskazane w chorobach infekcyjnych przewodu pokarmowego, dla ludzi cierpiących na sklerozę z nadciśnieniem, w chorobach wątroby** i chorobach nerwowych z nadpobudliwości układu nerwowego.

Angielski lekarz dr. Howard Hay zaleca obecnie z wielkiem naciskiem starannie **oddzielenie węglowodanów od białek, związki te bowiem potrzebują odmiennych procesów chemicznych do właściwego przetrawienia.** Zdrowym organizmom nie wzbrania spożywania mięsa, jednakże odradza konsumowanie go równocześnie z makaronem i kaszą, co jak dotąd, uważane było za kombinację szczególnie pożywną. Dr. Hay zaleca układanie posiłków w ten sposób, aby np. obiad był mięsny z jarzynami i owocami, kolacja zaś mączna, wsparta również owocami i jarzynami. Wogóle owoce i jarzyny powinny stanowić ¾ naszego pożywienia — słowem według powyższej diety cukier możemy używać do potraw mącznych, przy posiłku mięsnym nawet kawy nie należy słodzić.

Co do **rosołów mięsnych, to ich wartość odżywcza jest znacznie mniejsza od mięsa** (1 litr rosołu odpowiada pod względem odżywczym 40 gr mięsa), **pobudzając jednakże wydzielenie soków żołądkowych, ułatwia trawienie.** Dlatego też podawany jest chętnie rekonwalescentom i wogóle podawany jako jedno z pierwszych dań podczas obiadu. Przeciwwskazany jednakże jest conajmniej w nadmiarze u **artretyków,** gdyż **substancje wyciągowe buljonu wzmagają ilość kwasu moczowego w ustroju.**

Dalej do rzędu pokarmów pochodzenia zwierzęcego, których nadużywamy często w życiu codziennem jest **jajko, którego żółtko zawiera cholesterynę — substancję, z której utworzone są kamienie żółciowe.** Spożywanie więc jaj jest szkodliwe dla cierpiących na kamicę żółciową i inne schorzenia wątroby a również szkodliwe dla cierpiących na zwapnienie naczyń (sklerozę).

Z tłuszczów wkońcu najpożywniejszem i najlżej strawnem jest **masło,** które posiada duże wartości odżywcze, dzięki obecności w niem dodatkowych czynników odżywczych — **witamin.**

Medycyna w ostatnich latach dowiodła, że człowiek **nie musi** koniecznie **jeść mięsa,** jaj i innych pokarmów zwierzęcych. Pół ludności bowiem całej kuli ziemskiej **odżywia się wyłącznie pokarmem roślinnym,** gdyż nie jest w stanie kupić sobie mięsa, **a dieta ta,** pomimo, że białko jarzynowe (jak np. fasola) jest znacznie mniej wartościowe w porównaniu z białkiem mięsnem, **całkowicie zaspokaja zapotrzebowanie ich organizmów,** zawiera bowiem w zupełności wystarczającą ilość tej zmagazynowanej energji, jaką dostarczyć musimy codziennie naszemu organizmowi. **Wynalazcą tej diety był nie lekarz — a głód.**

Produkty pochodzenia zwierzęcego są naogół lepiej przyswajalne, aniżeli roślinnego. To jednak posiadają one inne zalety. **Dieta jarzynowa** zawiera niepomiernie **mniej soli kuchennej i białka.** Sól jest wprawdzie do życia nieodzownie potrzebna, to jednak nadmiar jej (przy pokarmach zwierzęcych) nie może być dla zdrowia obojętne. Dalszą wybitną zaletą pożywienia wegetarjańskiego jest obfita zawartość w niem wysokich wartości odżywczych **witamin. W jarzynach** mamy **niewiele tłuszczu, dużo substancyj aromatycznych** i potrzebnego dla krwi **zielonego barwika.** Przez zawartość błonnika jarzyny mają własności lekko czyszczące, przyśpieszają bowiem perystaltykę (ruch jelit). Dlatego też jarzyny są dobrodziejstwem dla ludzi cierpiących na zatwardzenie.

Kuchnia i medycyna doniedawna **nie zwracały na siebie uwagi,** krocząc własnemi drogami, nie zawsze w zgodzie. **Dopiero gdy smutne życiowe doświadczenia** — choroby, śmierć — **poczęły prostować** różne panujące w dziedzinie odżywiania **przesądy i mylne przekonania,** do głosu doszła **medycyna** — zaczęto stosować obszernie celowe, oparte na wiedzy diety.

Pamiętajmy więc **o racjonalnem odżywianiu** — a ochronimy się przed rozlicznemi schorzeniami nerek, wątroby, zapewnimy chorym ulgi w cierpieniu i **przywrócimy organizmowi dawną sprawność.**

P. Bl.

Z teki K! Aesculapia — Poznań.

O gruźlicy.

II.

Jeżeli wytworzy się cała masa gruzełków, a organizm nie może ich zwalczyć, to mamy postać choroby ciężką, która, u dzieci szybciej, a u starszych wolniej, prowadzić może do zgonu. Laseczniki, mając własności żerne, mogą w płucach powodować ubytki, wytwarzać jamy zwane z łacińskiego **kawernami.** Jamy powodują brak powierzchni oddechowej, a ponieważ tkanka płucna się nie odradza, więc w to miejsce organizm stara się stworzyć inną tkankę, któraby zapełniła puste przestrzenie, t. zw. tkankę łączną. Zarastanie tych jam ma to wielkie znaczenie, że osobnik taki, po dłuższym okresie chorowania może wrócić do zdrowia. Skoro zniknie kawerna, nie należy sądzić, że już niema gruźlicy, bo często zdarza się, iż powstają nowe kawerny. U niejednych trwa taki okres bardzo krótko, u innych wlecze się całemi latami. Krótkotrwałą gruźlicę pospolicie nazywa się **suchotami** dlatego, że osobnicy w stosunkowo bardzo krótkim czasie więdną, pozostaje na nich jedynie skóra i kości; postać ta prowadzi zawsze do śmierci. Z płuc laseczniki gruźlicy, dostawszy się do krwiobiegu, mogą osiedlić się w innych narządach np.: w nerkach, stawach i t. d. Laseczniki, znajdujące się w ustroju, mając własności wydzielania jadów (toxyn), wytwarzają szkodliwe czynniki zatruwające cały ustrój, który niszczy się, chudnie. Często u ludzi pozornie zdrowych, którzy przychodzą do lekarza po radę, narzekając na chudnięcie, wykrywa się jako przyczynę toksyczne działanie prątków Kocha. Do najstalszych objawów należy **gorączka spowodowana toksynami,** która zaledwie przekracza granice normy, powyżej 37°; ciepłota częściej bywa wyższą wieczorem jak rano. Gorączce często towarzyszą dreszcze szybko mijające. Poty mogą się zjawiać w nocy, nad ranem, rzadziej w ciągu dnia przez kilka lub więcej tygodni, a łącznie z podwyższoną temperaturą doprowadzają do wychudnięcia organizmu i zwolna rozwija się niedokrwistość. Wpływ toksyn na ośrodek regulujący krążenie krwi znajduje swój wyraz w przyśpieszonem tętnie (80 do 100 na minutę). Do objawów zjawiających się, czasem, w samem zaraniu choroby należą: **bóle w klatce piersiowej, w okolicy mostka, między górnemi żebrami** lub rzadziej **z tyłu między łopatkami.** Bóle te zjawiają się z rana, czasem przy oddechu głębokim się zwiększają; trwają one przez kilka dni, by znów po pewnym czasie się zjawić. Jeżeli wykluczy się inne pochodzenie tych bólów, to przemawiają one za początkiem gruźlicy. Brak łaknięcia jest zjawiskiem nie mniej stałem, tak, jak podniesiona temperatura. Chory opada z sił a co zatem idzie, występuje nadmierna wrażliwość układu nerwowego. Chorzy tacy łatwo popadają w gniew, podniecenie lub przygnębienie. Nastroje te łącznie z ustąpieniem stanu ostrzejszego choroby mijają. Najczęściej chorych do lekarza przyprowadza **kaszel.** Jest on zjawiskiem, które przeraża chorego, jest dla niego konkretnym dowodem choroby. Bywa on **suchy,** rzadki, czasem ma charakter **napadowy.** Nie zawsze od pierwszej chwili jest plwocina. Jeżeli się ona ukaże i po odpowiedniem zbadaniu tejże w laboratorjum, wykryjemy w niej obecność prątków Kocha — mamy dowód istnienia gruźlicy. Przy silniejszym kaszlu plwocina bywa zmieszana z krwią. Przyczyna krwioplucia leży w tem, że laseczniki, osiadłe w okolicy naczynia krwionośnego, przeżarły je i krew sączy się powoli do pęcherzyków płucnych, skąd tylko przez kaszel może być wydalona. Zdarza się, że występuje nagle **krwiotok,** któremu, przedtem, żadne ze zjawisk wyżej opisanych nie towarzyszyły. Te **nagłe krwiotoki pochodzą z kawern** i są następstwem przeżarcia ściany naczynia przez laseczniki. Krwiotoki częściej się powtarzające są dla ustroju bardzo groźne.

Zachodzi kwestja w jaki sposób dostają się zarazki gruźlicy do naszego ustroju? **Najczęściej zakażamy się drogą pokarmową i oddechową.** Oddychając w miejscach, gdzie jest dużo laseczników, wdychamy całe ich masy. Bliskie **stykanie się z chorymi,** np.: **spanie w jednem łóżku, całowanie lub przebywanie przez dłuższy czas w pokoju chorego** i t. p. narażają nas na zarażenie się gruźlicą. Źródłem zakażenia jest **plwocina,** w niej to bowiem niezliczone ilości zarazków zostają wydalane z ustroju chorego. Jeżeli plwocina taka jest usuwana lub odkażana, nie przedstawia groźby dla otoczenia. Gorzej, jeżeli chorzy plują na ulicy lub w mieszkaniach. Plwocina po pewnym czasie wysycha, a laseczniki przy najlżejszym podmuchu wiatru unoszą się do góry i zdrowy człowiek może się zarażać. Nie należy przy rozmowach zbytnio zbliżać się do chorego: odległość higjeniczna wynosi 1 metr, a to dlatego, że kropelki pary wodnej, niewidzialne dla oka, w tym promieniu możemy wdychać; przy dalszej odległości opadają one na dół i już nam nie grożą. **Drogą pokarmową** zakaża się ustrój najczęściej przez spożywanie mleka i jego przetworów, pochodzących od **krów gruźliczych.** Mleko, po doprowadzeniu do wrzenia, nie ma już szkodliwych mikrobów, tak samo jak mleko pasteryzowane. Poza tem można się zakazić i drogą stosunków płciowych przez miejsca skaleczone na skórze i t. p.

Poznawszy, w szczupłych zarysach sposób w jaki choroba się szerzy oraz wiedząc, że gruźlicę wywołują tylko laseczniki, cóż należy czynić, by uniknąć zachorowania? Należy dążyć do **niszczenia laseczników;** chorzy powinni pluć do spluwaczek, w których są środki odkażające, jak karbol, lizol i t. p. **Osobników z otwartą gruźlicą** należy izolować — to znaczy odsyłać do szpitali lub sanatorjów. **Osobnicy, którzy nie wydzielają laseczników, nie są groźni dla otoczenia.** Przebywanie na świeżem powietrzu w słońcu oraz dobre odżywianie uodpornia nas od chorób wogóle, bowiem słońce niszczy mikroby a dobre odżywianie wzmaga siły organizmu, który zawsze musi walczyć z chorobami. **Na całym obszarze Państwa Polskiego istnieją poradnie przeciwgruźlicze,** których celem jest wykrywanie osobników chorych oraz skierowywanie tychże do szpitali względnie opiekowanie się nimi oraz ich rodziną i otoczeniem. Dlatego też odda wielkie usługi w walce z tą klęską społeczną ten, kto swych najbliższych, skoro u nich zaobserwuje objawy wyżej wymienione, skieruje do takiej poradni.

Z. T.

—::—

Odpowiedzi redakcji

P. Niejacki, Bydgoszcz. Sądząc z tych wyciągów, jakie Sz. Pan w swoim czasie nam nadesłał, a także z planu dzieła, któremu Pan poświęcił tyle lat pracy — uważamy, że, o ile będzie ono opublikowane, nie stanie się pożytecznym wkładem do skarbnicy wartości kulturalnych. Oparte, w przeważnej części, na wycinkach z gazet, a więc zawierające nieścisłe, o posmaku sensacji, opisy, niesprawdzone i, często, sprzeczne z istotą rzeczy — dowodzi bezkrytycyzmu autora. Co byłaby warta historja naturalna, która opierałaby się na reporterskich wzmiankach w rodzaju opisów o potworze z jeziora Loch Ness. Cytowanie tendencyjnie wybranych zdań z referatów i przemówień poważnych uczonych, bez podania całości tych przemowień — nazywa się pospolicie „łapaniem za słówka" i też nie jest poważnem. Takie „dzieło" będzie należycie ocenione przez ludzi rozumnych i poważnych — prostaczkom zaś i naiwnym przynieść może nieobliczalne szkody. Ale, trudno, mundus vult decipi, decipiatur! Za mało jeszcze akcji oświatowej!

Dr. S. S.

WALERJA BUCKOLTÓWNA (Bydgoszcz).

Gdzie ciemnota - tam znachor!

(Praca wyróżniona na konkursie „Ze Swiata Medycyny").

Zadaniem i misją lekarza jest walka z chorobami i śmiercią. Od niego więc wszyscy oczekują i wymagają wyleczenia i jeśli ono nastąpi, uważa się to za rzecz naturalną.

Jako rzecz cudowną natomiast uważa się, jeżeli znachorowi udało się przypadkiem kogoś „wyleczyć". Każda więc taka wiadomość o „cudownem wyleczeniu" szybko się roznosi, znachorowi przybywa tupetu i coraz więcej łatwowiernych.

Jeśli się nawet ktoś u znachora wyleczy, trzeba to przypisać własnej sugestji. Gdybyśmy z takiem samem zaufaniem i wiarą zwracali się do doktora, byłoby wyleczenie prędsze i lekarz miałby ułatwione zadanie.

Obowiązkiem naszym jest przeciwstawić się znachorom i **nie leczyć się u nich** z przyczyn następujących:

1. Dzisiejsza medycyna przejęła wyniki prac wielu wybitnych ludzi w ciągu długich stuleci, natomiast znachorstwo hołduje ciemnocie.

2. Lekarz, zanim zdobędzie prawo leczenia, musi poświęcić długie lata studjom teoretycznym i praktycznym. Znachor studjów nie posiada, a praktykę nabywa dopiero, robiąc doświadczenia na ludziach.

3. Ponieważ leczenie jest jedynem zadaniem każdego lekarza, może tenże oddawać się pracy tej całkowicie i sumiennie, zaś znachorem, traktującym często zajęcie to jako uboczny zarobek, kierują nie żadne pobudki humanitarne, a głównie chęć wyzysku.

4. Lekarz ma więcej środków zbadania i wyleczenia choroby oraz obserwowania jej postępów, przyczem stosować może leczenie zapobiegawcze. Znachor, mimo najlepszej woli, uczynić tego nie jest w stanie.

5. Lekarz przestrzega przepisów higjeny.

6. Są choroby, wymagające pomocy lekarza-specjalisty, np. operacje, zabiegi chirurgiczne. Tego znachor wykonać nie może, a zwracanie się do niego w takich wypadkach komplikuje chorobę lub powoduje jej stan chroniczny.

7. Znachor nie ponosi żadnej odpowiedzialności za nieprawidłowe leczenie.

Z powyższego wynika, że **znachorzy są szkodnikami społeczeństwa.** Człowiek oświecony powinien stronić od nich, gdyż pamiętać powinien o tem, że **najwięcej znachorów jest tam, gdzie największa panuje ciemnota.**

Incognito.

Za dział ten odpowiada dr Stefan Świątecki w Bydgoszczy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 29 stycznia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka Salezego, bisk.
Jutro: Marcyny p. m., Felicjana.
Wschód sońca o godzinie 7.48.
Zachód słońca o godzinie 16.38.

Stan pogody.

Chmurno i mglisto.

Wczoraj w całej Polsce utrzymywała się pogoda pochmurna i mglista z drobnym deszczem. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 1 w Wilnie, 4 w Warszawie, Łodzi i Zakopanem, 6 w Poznaniu i Lwowie, a 10 w Zaleszczykach. Dziś rano w Bydgoszczy pada deszcz. Przewidywany przebieg pogody: w wileńskiem i na Polesiu: pochmurno z opadami śnieżnemi. Mroźno. Słabe wiatry północno-wschodnie i północne. Pozostałe dzielnice: chmurno i mglisto, miejscami drobny opad. Spadek temperatury. Słabe wiatry zachodnie.

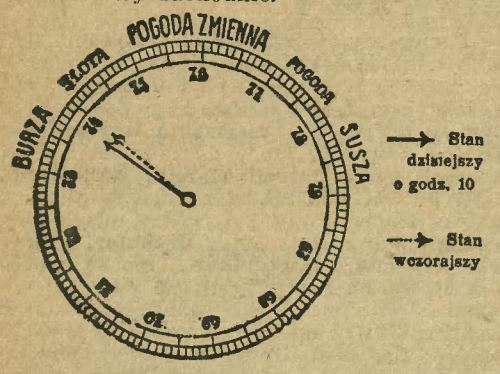

Termometr wskazywał dziś rano

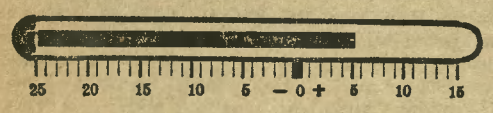

DYŻURY NOCNE APTEK
od 27. I. — 2. II. 1936 r.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 3994.

2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka nr. 37, telefon nr. 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę **„WICEK I WACEK"** komedja Z. Przybylskiego. Koncertową grę całego zespołu publiczność nagradza rzęsistemi oklaskami nawet przy otwartej kurtynie.

Czwartkowy wieczór wypełni **„GEJSZA"** Jones'a, która ukaże się na wieczornem przedstawieniu po raz ostatni.

W piątek widowisko zawieszone.

Jak było do przewidzenia, sobotnia premjera głośnej nowości scenicznej znakomitego węgierskiego autora Buss-Fekete p. t. **„TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ"**, wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Ciekawa fabuła sztuki, ujęta w interesującym współczesnym problemie, świetne dialogi, pieczołowite przygotowanie reżysera Szyndlera, nowa oprawa sceniczna i doskonała realizacja strony aktorskiej, złożą się na nader zajmującą i artystyczną całość.

W głównych postaciach wystąpią pp.: Gilewska, Morozowiczowa, Motyczyńska, Paszkowska, Podgórska, Sawicka, Dytrych, Dzwonkowski, Górowski, Lochman, Petecki, Rewkowski, Serwiński, Szyndler, Winczewski i Ziemski.

W niedzielę wieczorem **„TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ"** sztuka współczesna Buss-Fekete.

Z okazji Imienin P. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego

odbędzie się w sobotę, 1 lutego br. o godzinie 9-ej w kościele farnym **uroczyste nabożeństwo,** na które zapraszamy niniejszem przedstawicieli wszystkich władz, urzędów, organizacyj społecznych i obywatelstwa.

Organizacje społeczne uprasza się o wydelegowanie swych pocztów sztandarowych.

Bydgoszcz, dnia 28 stycznia 1936 r.

(—) **M. Stefanicki,** starosta grodzki.
(—) **płk. Albin Skroczyński,** w zast. dow. 15 dyw. piech.
(—) **L. Barciszewski,** prezydent miasta.
(—) **ks. kan. Schulz,** proboszcz farny.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, dnia 2 lutego o godz. 10.30 odprawi się w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Również odbędzie się w tym dniu zebranie plenarne Polsko-Katolickiego Tow. Głuchoniemych w dawniejszym lokalu zebrań przy ul. Jana Kazimierza.

Na marginesie.

Umarł Rudyard Kipling, największy pisarz współczesnej Anglji. Śmierć jego wywołała mniejsze echo, niżby wywołać powinna, a stało się to dlatego, że Kiplinga o kilkadziesiąt godzin zaledwie przeżył król Anglji Jerzy V. Jedna żałoba pochłonęła drugą i może nawet nie mieliśmy sposobności zastanowić się nad tem, co naprawdę reprezentował w swej wielkości Kipling.

Powiedzmy to sobie krótko: Kipling był ideologiem potęgi Wielkiej Brytanji. Był wyrazicielem tego wszystkiego, co sprawiło i sprawia, że Anglja panuje nad morzami, i że w tem wielkiem państwie słońce nie zachodzi. Był piewcą najwyższych cnót angielskich, poetą swoistego rycerstwa — „dżentelmeństwa", twórcą teorji o posłannictwie cywilizacyjnem i kulturalnem Anglji na całym świecie.

I tu nasuwa się nam — Polakom porównanie. Mamy przecież swojego Kiplinga, czy raczej Anglja ma w Kiplingu swojego — Sienkiewicza. To porównanie istotnych wartości, nie literackich a przedewszystkiem narodowych, nasuwa się samo przez się. Te same wartości, ale jakże inna ich ocena? Dla Anglików idee Kiplinga są ciągle święte i ważne, u nas — są tacy, którzy koniecznie w imię jakichś mętnych haseł kosmopolitycznych chcą odwartościować Sienkiewicza i odrzucić jego koncepcję o potrzebie ekspansji polskiej na kraje kresowe. A na tej ekspansji właśnie polega siła Anglji i słabość — Polski.

I dlatego ma w najwyższym stopniu słuszność znany pisarz Juljan Wołoszynowski, twierdząc, że „z powodu Kiplinga, zatrzymuje się myśl polska, właśnie nowoczesna — przy Sienkiewiczu".

I jeszcze więcej ma racji Wołoszynowski, gdy rozważa istotę naszego stosunku do Sienkiewicza:

„Jakiemiś dziwnemi drogami doszła w Polsce do głosu, a potem i do czynu, myśl — właśnie nienowoczesna — że dzieło Henryka Sienkiewicza jest, ze względów na bliżej nieokreśloną „postępowość", szkodliwym anachronizmem. Nietylko artystycznym, ale przedewszystkiem wychowawczym. Odkryto w wielkim pisarzu cechy, o których mu się z pewnością nie śniło — do sadyzmu włącznie.

Czas byłoby skończyć z tą „legendą", ukutą zbyt pochopnie, lekkomyślnie i przedewszystkiem szkodliwie. Owszem, wnikliwe oświetlenia dzieł jednego z największych, a przedewszystkiem najwpływowszych pisarzy polskich, najszerzej dostępnych, jest potrzebne i cenne. Do innych jednak zgoła prowadzić to winno wniosków praktycznych, niż prowadzi. Jeśli nawet zwykła powieść sensacyjna, a już tem więcej opowieści o kolorowych mieszkańcach tego globu, z Indjanami na czele, lub typ tak poczytnych przedostatnio nowel Jacka Londona — wymagają komentarza objaśniającego, to i tu możnaby i trzeba komentarz odpowiedni zastosować.

O Sienkiewiczu, o jego twórczości, nietylko i nietyle szlacheckiej, co raczej zagończykowsko-rycerskiej, lubującej się w barwniejszej fabule, trzeba pomyśleć dzisiaj na nowo. W każdym razie inaczej, niż to teraz poniekąd obowiązuje. Znajdziemy w nim napewno zapomniane skarby. Na tym pisarzu uczyć się można czytania książek polskich. Zachęca do tego najszerszą publiczność dar pisarski autora „Trylogji", na której m. in. uczyli się legjoniści swych ról polskich w ostatniej wojnie światowej.

Tak z powodu Kiplinga, starego piewcy Anglji, pomyślmy o Sienkiewiczu, starym piewcy Polski. Dawnej Polski rycerskiej ale — Polski i właśnie — rycerskiej".

„ORIGINAL" PIGUŁKI z CHININĄ w PROSZKU przeciw GRYPIE

Osobisty kontakt z prasą

— to niebywała okazja dla publiczności.

Czytelnicy pism mało mają naogół okazyj do poznania tych, którzy przez cały rok karmią ich strawą codziennych nowin i artykułów. A dziennikarza trzeba poznać. Osobisty kontakt z taką potęgą, jaką jest prasa, bardzo może się przydać.

Osobisty kontakt — ale gdzie i jak?

Otóż nadarza się wyjątkowa okazja. W dniu 8-go lutego br. na salach „Pod Orłem" jest Reduta Prasy. Można będzie poznać osobiście dziennikarzy, znanych tylko z pióra lub z widzenia. Można będzie ich pochwalić, podziękować im za przyjemności, które sprawili, albo nawymyślać, co się zmieści. Tańczyć i pić z prasą tak z bliska i tak całkiem po ludzku — toż to niebywała okazja. Czy potrzebne są jeszcze inne atrakcje, aby na Redutę Prasy w dniu 8 lutego ściągnąć do „Orła" tłumy publiczności? Nie! To już wystarczy. A przecież komitet, by udział w zabawie połączyć z pożytkiem, ofiarowuje jeszcze nagrody za pomysłowe kostjumy. W dziedzinie nagród mamy do zanotowania, że księgarnia Narcyz Gieryn ofiarowuje dzieło w ozdobnej oprawie p. t. „Marja Stuart". Firma Matuszakowa, skład cukierków przy ul. Gdańskiej — dużą bombonierę, firma Najdrowski przy ul. Dworcowej — czarną torebkę zamszową, firma Hensel (Kasprzak i Sierpiński) ul. Dworcowa — kryształową paterę.

A więc... No, co tu dużo gadać! Na Redutę Prasy musi się iść!

KUCHNIA MIEJSKA
stale zajęta wydawaniem bezrobotnym naturalji i obiadów.

Przykładna praca Koła Rodzicielskiego przy szkole im. Karola Marcinkowskiego

Opieka Rodzicielska nad dziatwą szkolną publicznej szkoły powszechnej im. Karola Marcinkowskiego, położonej na Wilczaku, a więc w dzielnicy o wysokim odsetku bezrobotnych, rozwija rokrocznie w okresie zimowym niezwykle intensywną działalność w kierunku obdarzenia najbiedniejszych dzieci. Pod koniec ub. roku wymieniona „Opieka Rodzicielska" urządziła zbiórkę domową, która przyniosła w gotówce 162 zł, a w towarach 151,40 zł. Dzięki tym środkom było można obdarzyć 130 biednych dzieci, co się w formie wzruszającej odbyło w obecności wychowawczyń klas 22 ub. m.

Zarząd „Opieki Rodzicielskiej", składając na tej drodze swoje publiczne sprawozdanie, dziękuje ofiarodawcom za udzieloną pomoc i prosi o dalszą pamięć dla biednych dzieci szkoły powszechnej im. Karola Marcinkowskiego.

Z walnego zebrania Koła Stow. Pop. Budowy Szkół Powszechnych.

W dniu 24 stycznia br. odbyło się w auli szkoły powszechnej im. ks. Piramowicza roczne walne zebranie członków Koła Stowarzyszenia Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Po wygłoszeniu przez kierownika szkoły p. Mencla referatu o znaczeniu i celach stowarzyszenia, prezes p. J. Miernik złożył ogólne sprawozdanie, w którem przedstawił pracę oraz dochody koła za rok ubiegły, podkreślając, iż mimo trudnych czasów finansowych, ofiarność wśród członków koła istnieje. Po udzieleniu absolutorjum zarządowi, w skład nowego zarządu weszli: prezes p. Jan Miernik, sekretarz Józef Michoński, skarbnik p. Finkelsztejn. Na członków zarządu pp. St. Dutkiewicz i Stefanja Aniołowa, na zastępcę prezesa p. Szotarski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Mieczysław Zybertowicz, Teodor Rost, Kazimierz Raczyński i p. Rostowa. Delegatem na ogólne zgromadzenie obwodu wybrano p. Józefa Michońskiego. Dodać należy, że członkowie koła pracują także w innych organizacjach społecznych.

— **Poranek muzyczny orkiestry „Bis" na serbskich instrumentach w kinie „Kristal".** Miłośnikom muzyki oryginalnej i stałym sympatykom orkiestry na serbskich instrumentach „Bis" umożliwia się spędzenie miłej godziny na poranku muzycznym, który odbędzie się **w niedzielę, dnia 2 lutego o godz. 12.15 w kinie Kristal.** Nowy obfity program. Występ solo na hawajskiej gitarze. Ceny biletów wstępu niskie.

Wzywasz pomocy Pogotowia Ratunkowego?

Szan. naszym Czytelnikom zwracamy uwagę na inowację, którą wprowadzamy z dniem dzisiejszym. Codziennie podawać będziemy numer telefonu Pogotowia Ratunkowego, który umiejscowiamy za rubryką „dyżury aptek". Numer telefonu Pogotowia Ratunkowego znajdziesz w „Dzienniku Bydgoskim".

— **Srebrne gody** obchodzą dzisiaj, dnia 29 stycznia małżonkowie Antoni i Antonina z Jagodzińskich **Maćkowscy,** zam. przy ulicy Wysokiej 3. Jubilat rodowity Bydgoszczanin, jest pracownikiem głównych warsztatów kolejowych.

— Srebrne gody również dzisiaj obchodzą małżonkowie Jan i Juljanna z Piórkowskich — **Jankowscy,** zam. przy ulicy Nakielskiej 32.

Wszystkim jubilatom składa redakcja życzenia: Oby dożyli szczęśliwie złotego wesela!

— **Na biedne dzieci** po śp. Gierszewskim złożyli: p. Adolf Hintz zł 1,—, MM. zł 5,—, p. Romek Tesche zł 2,—.

Dla dobra ogółu, Państwa i na chwałę Kościoła.

Roczne zebranie Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy.

W ub. niedzielę odbyło swe roczne walne zebranie pełne inicjatywy, niezwykle ruchliwe i ożywione jak najlepszym duchem i nadziejami **Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy.**

Zebranie, które tym razem odbyło się w sali p. Kowalskiego, zagaił **prezes towarzystwa p. Baum,** oddając przewodnictwo w ręce zawsze obecnego **patrona ks. prob. Skoniecznego.**

Sekretarzem był p. **Mikołajczak,** a ławnikami delegaci bratnich towarzystw.

Po przeczytaniu protokółu i przyjęciu nowych członków przystąpiono do sprawozdań rocznych zarządu.

Pierwszy zdał rachunek **prezes p. Baum.** Sprawozdanie jego było nietylko treściwe, ale posiadało ładną formę. Podkreślił w niem **potęgę i rozwój katolickich towarzystw robotniczych,** które pierwsze się zorganizowały w naszej archidiecezji i w których robotnik polski rozpoczął pracę kulturalno-oświatową **dla dobra ogółu, Państwa i na chwałę Kościoła.** Dalej omówił jasno zadania organizacji i zakończył apelem do rzesz robotniczych, aby skupiały się pod sztandarem św. wiary katolickiej. Następnie dziękował duchowieństwu i członkom zarządu za współpracę, „Dziennikowi Bydgoskiemu" i „Tygodnikowi Kościelnemu" za poparcie.

Sprawozdanie prezesa przyjęto gorącemi oklaskami.

Sekretarz p. **Gaca** zapoznał obecnych ze ścisłemi wynikami działalności organizacji, a skarbnik p. **Gawliński** z kasą, której zasoby pomimo kryzysu jeszcze nie są tak kiepskie, choć mogłyby być lepsze, gdyby członkowie poczuwali się do obowiązku regulowania punktualnie składek.

Bibljotekarz powiększa stale księgozbiór, a gospodarz p. **Kryza** wykazał stan majątku ruchomego. W imieniu komisji rewizyjnej zdał sprawę p. **Doberstein.**

Dyskusja była krótka, poczem udzielono zarządowi absolutorjum.

Ks. prob. Skonieczny, reasumując działalność zarządu, dziękował prezesowi za jego pełną poświęcenia pracę dla towarzystwa.

Wybory uzupełniły zarząd jak następuje: wiceprezesem został p. **Bornik,** zast. sekretarza p. **Napieralski,** zast. bibljotekarza p. **Kawczyński,** radnymi będą pp. **Migas i Kufel,** komisję rewizyjną tworzą pp. **Doberstein, Kempiak i Sztyme.**

Towarzystwo, uznając potrzebę krzewienia oświaty, uchwaliło na bibljotekę 200 zł i 50 zł na budowę Domu Katolickiego. Na ten cel zebrano doraźnie w sali przeszło 20 zł, co dowodzi, że zrozumienie potrzeby domu parafjalnego jest wśród ogółu członków wielkie.

W wolnych głosach przemawiali wiceprezes związkowy p. **Jan Cywiński,** który nawoływał do uczęszczania na wieczory dyskusyjne, odbywające się każdej soboty, **p. Zieliński** i prezes zarządu Chrześc. Ligi Pracy **mec. dr. Typrowicz,** którego zebranie mianowało członkiem honorowym towarzystwa.

Uchwalono również rezolucję, w której **wzywa się członków i całe społeczeństwo katolickie, aby zaniechało czytania prasy redagowanej przez żydów i bojkotowano te kioski, w których sprzedawany będzie żydowski „Express Ilustrowany".**

W kwestji żydowskiej zabierało głos bardzo wielu członków. Wkońcu prezes, dziękując wszystkim za udział w obradach i bardzo liczne przybycie, zamknął zebranie.

Kino Adria

Początek o godz. 5.15, 7.15 i 9.10.

Dziś w środę nieodwołalnie ostatni dzień

Burza nad światem

Film mówiony po polsku.

Film bez sźminki! (1595
Tragedja narodów na przestrzeni ostatnich 30 lat!
Gigantyczny dramat ludzkości jedyny film świata, który obchodzi wszystkich!
Skorzystajcie z ostatniej okazji!

Porcja schabu

czyli niedyspozycja „wielkiego Torunia".

Jest sobie w Toruniu i będzie tam podobno jeszcze do 1 lutego niejaki p. Schab, a jakże — i Teofil i mgr. i radny m. Torunia, a poza tem były sekretarz byłej rady wojewódzkiej byłego B. B. W. R. i były kandydat na posła. Tym pod każdym względem byłym dygnitarzem nigdybyśmy się nie zajmowali, gdyby nie to, że jego nieporadny wyskok publicystyczny w „Dniu Bydgoskim" zobowiązuje nas poniekąd do skwitowania go choć w paru słowach. A doczekał się ów p. Schab tego niewątpliwego dla niego zaszczytu dlatego, że w dyskusji nad sprawą **„wielkiego Torunia"** podstawił nogę tam, gdzie konia kuli i wogóle wyrwał się jak Teofil z konopi.

Bo też dlaczego p. Schab? Aniśmy mieli zamiar brać pod uwagę jego istnienie, gdy uważaliśmy za swój obowiązek obywatelski energicznie zaprotestować przeciw enuncjacjom p. wojewody pomorskiego Kirtiklisa i bezwzględnie napiętnować dziwne w tej sprawie milczenie czy zgoła aprobatę „Dnia Bydgoskiego" — milczenia, właśnie wtedy, gdy ważą się losy Bydgoszczy. A jednak nikt inny, tylko p. Schab uważał za stosowne zasłonić bohaterską piersią i p. wojewodę i kłopotliwie milczący, bo nie mogący przecież nic odpowiedzieć, — „Dzień **Bydgoski**".

P. Schab, mający za sobą politykierską szkołę B. B. W. R., popisał się w nieproszonej odpowiedzi na nasze zarzuty mętną frazeologją, podszytą suto tupetem i ignorancją, czem bardzo wątpliwie się przysłużył samej sprawie. „Polska racja stanu", „interes publiczny" — temi i podobnemi ogólnikami szafuje p. Schab ochoczo, nie wahając się przytem przed nazwaniem Bydgoszczy „sztucznie podniesioną przez Niemców do wielkości".

Ogólnie rzecz biorąc, wiecowe wypracowanie p. Schaba nastawione jest w całości na jedną nutę: jeden jest wojewoda Kirtiklis i mgr. Schab jego prorok. Bo „dopiero **właśnie** p. wojewoda Kirtiklis całokształt tych zagadnień przemyślał, po głębokiej i wszechstronnej analizie określił do nich swój stosunek i problemy te włączył do programu swych podstawowych prac". Bo trzeba było dopiero pojawienia się na widowni publicznej takich **rdzennych** Pomorzan i takich niezłomnych bojowników regjonalnych jak np. p. Schab, aby **„myślące** Pomorze z poza zaściankowych upodobań i przyzwyczajeń, dojrzało szerokie horyzonty zadań i możliwości Pomorza". Bo widocznie przed inwazją nowych Pomorzan biedne Pomorze wogóle nie było „myślącem", jako, że dopiero uchwały zjazdu jakichś nieznanych nam bliżej „działaczy społecznych i gospodarczych Pomorza, odbytego w październiku 1934 r. w Gdyni" odkryły nowe drogi przed Pomorzem.

To, że w tak ważnej dyskusji zabrał głos akurat p. Schab, **uwalnia nas od merytorycznej odpowiedzi.** Nieodparte i istotne argumenty, przemawiające za prymatem Bydgoszczy, nieraz już przedstawialiśmy i jeszcze będziemy mieli sposobność przedstawić. P. Schab, jako przeznaczony wyłącznie do roli wojewodzińskiego podręcznego megafonu, i tak tych argumentów nie zrozumie, jak nie zrozmie, że „racja stanu", „dobro Pomorza" i „interes publiczny" mieści w sobie — przynajmniej dla nas — nietylko dobro Torunia, ale i dobro Bydgoszczy, Grudziądza czy skazanego bezpośrednio na zagładę Podgórza.

Na zakończenie trzeba przyznać, że w tem wszystkiem najbardziej pokrzywdzony jest jednak Toruń, jeśli naprawdę jego przyszła wielkość spoczywać ma w rękach takiego właśnie rzecznika. Schab może być czasami dobry, ale — co zanadto to niezdrowo, konsumowany w nadmiernych ilościach przyprawia o niedyspozycję. Czyżby tem się kierując, decydujące czynniki przeznaczyły dla byłego sekretarza B. B. W. R. **„chleb dobrze zasłużonych" w postaci stanowiska notarjusza w Gdyni?**

Ale czem znowu Gdynia zawiniła?

Epilog krwawej bójki

w barakach Dwernickiego przed sądem.

Członkowie dwóch rodzin biorących udział w bójce zostali zasądzeni.

Bardzo często dochodziło w siedlisku nędzy, jakiem są baraki Dwernickiego, do krwawych bójek sąsiedzkich. Poza poczciwymi ludźmi znalazły się bowiem w tych barakach również i różne męty społeczne. Prawdziwym postrachem mieszkańców baraków byli młodociani **Kazimierz i Bolesław Jandułowie,** których za różne sprawki osadzono w bydgoskiem więzieniu, tak, że ostatnio stan bezpieczeństwa na terenie baraków Dwernickiego znacznie się poprawił. Również w więzieniu znaleźli się mieszkańcy baraków **54-letni Józef Tarkowski** i dwaj jego synowie **21-letni Jan** oraz **22-letni Józef Tarkowski.** Wszyscy mają już poza sobą przeszłość kryminalną.

Pomiędzy Bolesławem Jandułą a Tarkowskimi doszło na początku ub. roku do ostrej bójki na noże, przyczem Janduła strzelał także z rewolweru, raniąc Tarkowskiego w twarz. Posługiwano się nawet siekierą, ażeby załatwić wzajemne osobiste porachunki.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego sąd wydał wyrok, skazujący **Bolesława Jandułę i Józefa Tarkowskiego (ojca) po 9 miesięcy więzienia,** a synów Tarkowskiego każdego po **6 miesięcy więzienia.**

Walne zebranie Chadecji na Bielawkach

Walne zebranie Koła Chrześcijańskiej Demokracji Bielawki odbyło się w lokalu p. Ferenca przy licznym udziale członków, gości oraz delegatów bratnich kół. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano prezesa okręgowego **p. radcę Beyera,** sekretarzem **p. Małka.** Po wstępnych formalnościach zdawali sprawozdania poszczególni członkowie zarządu. Koło Ch. D. Bielawki liczy **260 członków** i w roku sprawozdawczym poszczycić się może **wytężoną pracą organizacyjną,** która w rezultacie osiągnęła dobre wyniki. Koło brało żywy udział w ruchu katolicko-narodowym. Bilans kasowy był dodatni oraz wykazał udzielenie poparcia finansowego pokrewnym organizacjom. Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami, zebranie udzieliło jednogłośnie dotychczasowemu zarządowi absolutorjum.

W dowód uznania zasług około rozwoju placówki, członkowie jednomyślnie wybrali zarząd w dotychczasowym jego składzie. Serję życzeń, złożonych zarządowi koła przez delegatów, zapoczątkowali **pp. radca Beyer i radny miejski Wencel.**

P. radca Beyer wygłosił głęboko ujęty referat. Poruszając nasze stosunki wewnętrzne i zagraniczne państwa, stwierdził, że polityka nasza pójść musi **po myśli narodu.** Referent przedstawił straszną nędzę wsi, szerzące się bezrobocie, zubożenie miast, niezdrowe stosunki w szkolnictwie oraz wcale nie radosną twórczość pułkowników. Kilka cierpkich słów dostało się różnym „Rotarystom", co to wciąż coś tworzą — zawsze jednak będąc oficerami bez wojska. W dyskusji ujawniło się **żądanie rozpisania nowych wyborów,** zmiany ordynacji wyborczej i zcementowania ruchu chrześcijańsko-społecznego. (w.)

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 25 stycznia br. odbyło się w centrali P. K. O. w Warszawie 28-me z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji II-ej.

Po zł 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 52729 52817 54451 55805 56050 56620 57391 60195 60360 60978 61548 62342 62379 62828 63075 63247 63589 64505 65428 65698 66478 66501 67035 67125 67350 67896 68038 69507 69743 70114 71445 73517 76515 73240 76841 76934 77717 78145 79244 80404 83201 83698 84142 84248 84347 86097 86912 89061 90447 91147 91557 91767 91864 93501 93956 94167 94368 94590 94820 95978 96117 96184 97083 98098 98691 98989 99104 100311 100469 101717 102090 102111 102451 102604 104300 104452 105922 107452 107692 108356 108623 109382 109434 110258 111288 112162 113108 113678 113963 114040 114296 114.593 114666 114840 116094 116337 116453 117263 117342 117494 118564.

Książeczki serji II-ej wylosowane dawniej a niezrealizowane nr. 74453-P, 78088-P.

SIWYCH WŁOSÓW

nie zatuszują ani młodzieńcza sylwetka, ani świeża cera. Nic tak nie postarza, jak siwe lub przedwcześnie siwiejące włosy. Łatwo temu zapobiec stosując regenerator

ORIENTINE

w domu bez cudzej pomocy, a więc dyskretnie i niedrogo. Do nabycia w składach aptecznych i perfumerjach.
PARFUM D'ORIENT WARSZAWA
1586

Wszyscy na zabawę sokolą do Strzelnicy!

Wiadomość o zabawie karnawałowej Sokoła Żeńskiego i Sokoła I, która odbędzie się w sobotę, 1 lutego br. w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej, wywołała w całem społeczeństwie bydgoskiem wielkie zainteresowanie. Sokolstwo cieszy się wielką popularnością wśród najszerszych sfer społecznych, nic więc dziwnego, że wszyscy wybierają się na tę zabawę. Będzie wesoło, będzie wiele urozmaiceń — będzie tłumnie i gwarno.

Zgóry więc radzimy wszystkim przygotować się do pójścia na tę zabawę. Czysty zysk przeznacza się na budowę Sokolni w Bydgoszczy — czy to nie powód, aby się wybrać do Strzelnicy.

Pośpiesz i ty!

Przy obstrukcji, zaburzeniach narządów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnem niedomaganiu zażywa się rano naczczo szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zalec. przez lekarza.

— **Msza żałobna za zmarłych ociemniałych żołnierzy.** W czwartek 30 bm. o godz. 8 odprawiona zostanie w kościele Klarysek msza żałobna za zmarłych członków Związku Ociemniałych Żołnierzy na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk w rocznicę śmierci założyciela śp. Czesława Perzyńskiego. O liczny udział prosi Związek Ociemniałych Żołnierzy na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk T. z. w Bydgoszczy.

— **Ustaloną opinję najwytworniejszych bali** posiadają bale Związku Drogerzystów Samodzielnych. W niedzielę, dnia 2 lutego zbierze się w salach Kasyna Cywilnego kwiat obywatelstwa bydgoskiego, a komitet balowy, którego dewizą nie jest uzyskanie zysku z balu, daje rękojmię, że pod każdym względem wyniesie uczestnik najlepsze wrażenia. Wstęp tylko za zaproszeniem, które nie jest przenośne. (1585

— **Kurs pieczywa** (2-miesięczny) rozpoczyna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 4 lutego o godz. 18-tej. Zapisy przyjmuje do dnia 4 lutego sekretarjat szkoły przy ul. Konarskiego 5 w godz. od 11—13 oraz dnia 30. 1. i 3. 2. od godz. 18—19. (1518

Nowe ogniwa

w łańcuchu składek na rzecz młodzieżowych warsztatów pracy przy Chrześcijańskiej Lidze Pracy.

Złożyli po 3,— zł i wzywają:

P. Bernard Drążkowski — pp. Piotra Malinowskiego, m. kraw. Pomorska, Wacława Jabłkowskiego — Matejki 12 (m. kraw.), Teofila Wilińskiego, m. kraw. Pomorska 30, Jana Fucha (kraw.) Śniadeckich 18, Stanisława Kulczyka (kraw.) Śniadeckich 18, Józefa Warchłowskiego (kraw.) Śniadeckich 18.

P. dr. I. Iłłowiecki — pp. dr. Janusza Budzyńskiego — Plac Teatralny, Bolesława Gąsiorowskiego — Piotra Skargi, adwokata Breitenkopfa — Dworcowa 14.

P. Havemann — pp. Blocha (Odlewnia met.), Śniadeckich.

P. Oskar Dressler — pp. Bronisława Sperkowskiego — Poznańska, Schulza, (firma „Rekord" — fabr. pendzli) Śniadeckich nr. 39, Ericha Dittricha — Gdańska.

P. Józef Grzelak — p. Stanisława Błaszewskiego — Gdańska 87, firmę Jankowski i Syn — skład sukna — ul. Jagiellońska.

P. Józef Weyna — pp. Marciniaka, (Bank Sp. Zarobk.), firmę B. Kentzer i Ska, fabr. cukierk. „Adria".

P. Jan Podliński — pp. Franciszkę Brzyską — Pomorska, Wróblewskiego, m. szew. — Śniadeckich, Walentego Michalaka — Gdańska — (Spedycja), Riemera Pawła m. siodl. Gdańska.

P. Karol Krajewski — pp. Komendanta Straży Poż. Wozignoja, Kątną Apolonję — Zduny.

P. Bernard Magdziarz — pp. Ludwika Mardewalda — Matejki 7, Antoniego Kochańskiego — Pomorska 52.

P. Walenty Błaszczyk — pp. Stanisława Błaszczyka — Jasna 31, Glapę Leona (restauracja) Grunwaldzka, Orłowskiego Ludwika — Dworcowa 60.

Firma Lange Jan — pp. Recka — skład rowerów — Dworcowa, Stanella, m. blach. 3 Maja 10.

P. mgr. Październiski.

P. dyr. mgr. Wójcik.

P. Tugemann Adolf wpłacił 5 zł i prosi pp. Józefa Zawitaja, Feliksa Fryca — skład instrum. Dworcowa, Piotra Godka — Dworcowa, Józefa Glumę (Drogerja „Kosmos") Dworcowa i A. Moysa — m. rzeźn. — Dworcowa.

P. Czesława Sikorska — pp. dr. Teofila Orłowskiego (Alfa), dr. Obarskiego (Alfa), Gotardównę Helenę — Szopena 8, Stefanję Górzyńską — Plac Piastowski, dr. Tomaszewskiego (Alfa).

P. Jezierski — firmę Szmelter i Wesołowski — Rynek M. Piłsudskiego.

Bydgoszcz nie będzie ostatnią w zbiórce na Fundusz

Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

(hak.) Jak już pisaliśmy, z dniem 15-go stycznia br. zainaugurowana została w całej Polsce doroczna zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Chodzi tu o rzecz wcale nie błahą, bo o dusze Polaków rozproszonych po całym świecie, a narażonych, zwłaszcza w najmłodszem pokoleniu na wynarodowienie. A przecież nie wolno nam się wyrzekać czwartej części naszego Narodu, która zrządzeniem losu znalazła się poza granicami odrodzonej ojczyzny.

I dlatego w 25-lecie walki o szkołę polską, które obchodził uroczyście kraj cały, padło hasło, że walka o szkołę ojczystą nie jest skończona, lecz przeniosła się poza granice Polski.

W zrozumienia znaczenia siły, jaką reprezentuje ośmiomiljonowa masa Polaków na świecie, powołano wówczas fundację pod nazwą **„Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą".**

Celem fundacji jest „popieranie i utrzymywanie szkolnictwa polskiego zagranicą oraz utrzymywanie w społeczeństwie polskiem świadomości o potrzebie przeciwdziałania wynarodawianiu się młodego pokolenia polskiego zagranicą".

Fundacja znalazła zrozumienie i uznanie wśród całego społeczeństwa. Z roku na rok wydatniejsze rezultaty zbiórek pozwoliły na realizację celów Funduszu. M. in. dzięki zbiórkom, przeprowadzonym w kraju i zagranicą, **umożliwiono w 1932 r. powołanie do życia polskiego szkolnictwa średniego w Niemczech (Bytom),** kładąc zarazem podbudowę pod dalszy jego rozwój (Raciborz, Kwidzyń), a poza tem poważne fundusze, w wysokości ponad 300.000 zł., przeznaczono i wydano na cele oświatowe na terenach Czechosłowacji, Rumunji, Francji, Stanów Zjednoczonych A. P., Brazylji i Argentyny.

W tym roku ofiarność społeczna nie może osłabnąć. Potrzeby szkolnictwa polskiego zagranicą są ogromne i pieniądze na zaspokojenie tych potrzeb muszą się znaleźć. Dlatego też w dniach od 15 stycznia do 15 lutego br. odbywa się powszechna mobilizacja sił społecznych, rozumiejących cele Funduszu. **Mobilizacja ta objęła i Bydgoszcz.** Dla zorganizowania na terenie miasta Komitetu Lokalnego Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej **zebranie konstytucyjne,** na które przybyli przedstawiciele władz z pp. starostą Stefanickim, prezydentem Barciszewskim i ks. kanonikiem Schulzem na czele oraz miejscowi działacze społeczni i oświatowi.

Po zagajeniu zebrania przez **p. radcę Mencla,** referat zasadniczy wygłosił delegat Komitetu Wojewódzkiego z Poznania **p. mec. Kurnatowski,** który podkreślił również konieczność stworzenia w Bydgoszczy stałego organu opieki nad polskiem wychodźtwem. Propozycję tę zebrani przyjęli, przekazując jej urzeczywistnienie Komitetowi Lokalnemu Zbiórki.

Komitet honorowy tworzą pp.: starosta Stefanicki, prezydent Barciszewski, generał Chmurowicz i ks. kanonik Schulz, a do **komitetu wykonawczego** powołano pp.: radcę Mencla, dyr. Polakowskiego, insp. Tarnowicza, kpt. Głowackiego, dyr. Mielnika, red. Fiedlera i Rzeźniackiego.

Nie należy wątpić, że akcja Komitetu da dobre wyniki i **Bydgoszcz nie będzie ostatnią w zbiórce na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.**

Kino Marysieńka
Początek o godz. 5.15, 7 i 9-tej.

Dziś wielka premjera!
Reprezentacyjny film polski, odznaczony złotym medalem na międzynarodowej wystawie w Wenecji p. t.

Dzień wielkiej przygody

reż. **JÓZEF LEJTES** (twórca „Młodego Lasu")
w rol. gł.: **FR. BRODNIEWICZ KAZ. JUNOSZA-STĘPOWSKI Fr. Dom.niak i St. Łapiński.**

Humor! Przygody! Sensacja! na tle malowniczej przyrody tatrzańskiej (1594

—NADPROGRAM—

— **Pan Kazimierz Kujawski,** ogólnie szanowany kupiec z Placu Poznańskiego, wybrany został **prezesem Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Bydgoszczy.** Walne zebranie członków Bractwa odbyło się wczoraj wieczorem w Strzelnicy. Zebranie uchwaliło jednomyślnie na wniosek dotychczasowego wiceprezesa p. Biechowiaka i reszty członków zarządu poprosić prezydenta miasta p. Barciszewskiego o przyjęcie godności **członka honorowego.** Skład zarządu Bractwa jednocześnie z wyborem nowego prezesa zmienił się zupełnie. Sekretarzem w miejsce dyr. Wł. Webera wybrano urzędnika magistrackiego p. **Grubicha,** skarbnikiem w miejsce p. Ignacego Budzyńskiego — p. **Strehla;** jeden z najstarszych członków zarządu p. Dorsz ustąpił również, — na jego miejsce wybrano gospodarzem majątku Bractwa p. **Józefa Grześkowiaka;** nie przyjął również ponownego wyboru dotychczasowy komendant p. Wiese, natomiast odpowiedzialny urząd I strzelmistrza pozostaje na szczęście nadal w doświadczonych rękach p. **Antoniego Jankowskiego** — inspektora rzeźni miejskiej, drugim strzelmistrzem został mistrz puszkarski i rusznikarski p. **Kesterke.**

— **Organizacja P. W. Kobiet do Obrony Kraju.** Sekcja kulturalno-oświatowa zaprasza członkinie na wieczór dyskusyjny w środę, 29 bm. o godz. 18 w świetlicy, ul. Jagiellońska 15. Referat na temat ostatnich powieści Poli Gojawiczyńskiej wygłosi p. maj. Gutkowska. Zarząd przypomina paniom o zabieraniu z sobą legitymacyj.

— **Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy osiąga coraz większe obroty,** szczególnie w handlu jęczmieniem, żytem i pszenicą. Ogólne obroty giełdy bydgoskiej w listopadzie i grudniu 1935 r. były znacznie większe od Warszawy i dorównywały Poznaniowi. Tranzakcyj zawarto w Bydgoszczy w miesiącu listopadzie 70273, w grudniu 50486; w Poznaniu w tym samym czasie 76798 i 64239, w Warszawie 51124 i 41708.

— **Akademja żołnierska ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.** Polski Biały Krzyż zaprasza przedstawicieli społeczeństwa na akademję ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej która odbędzie się w sobotę, 1 lutego br. o godz. 17-tej w hali 62 pp. Wejście od ul. Warszawskiej.

— **Kilkaset delegatów kół Zjednoczenia Niemieckiego** obradowało onegdaj w Bydgoszczy. W obradach brał również udział senator Hasbach. Dr. Lück z Poznania wygłosił referat naukowy, w którym starał się dowieść, że pierwszymi „kulturtregerami" na Wołyniu i w Polsce środkowej byli Niemcy. Zjazd delegatów powziął uchwałą rozszerzenia działalności Zjednoczenia Niemieckiego na całą Polskę. Statut, który ograniczał teren działalności Zjednoczenia na Poznańskie i Pomorze, został odpowiednio zmieniony.

—::—

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„STWORZONA DO CAŁOWANIA" w „APOLLO".

Jest szereg gwiazd amerykańskich, które choć w małej, epizodycznej roli wykazują swój niecodzienny talent. Taką sławą jest Levis Stone. Jednakże w „Stworzonej do całowania" był takim jak zawsze: eleganckim i wytwornym. Prawdziwym typem amerykańskiej dziewczyny, szukającej męża miljonera jest Jean Harlow. Rola jakoby dla niej wymarzona; to też odegrała ją po mistrzowsku. Franchout Tone, bardzo znany amerykański amant dzięki swojej swobodzie i wczuciu się w rolę, zdobył sobie tak Amerykę jak i Europę. W sumie film czysto komedjowy z tragicznemi momentami, które jednak kończą się happyendem. Ameryka w filmach chociażby o niezbyt dobrym scenarjuszu, potrafi ożywić akcję tańcem, plenerem i nadewszystko świetną wystawą. I z tego powodu dużo rzeczy składa się na powodzenie filmu. Całość o dużej i żywej akcji, robi dobre wrażenie.

Dwa razy uratowany - trzeci raz utonął.

Tragiczny koniec ślizgawki na jeziorze.

Margonin, (fr.) W niedzielę po południu udali się na ulubioną ślizgawkę na jezioro margonińskie dwaj chłopcy **Łuczkowiak i Kazimierz Muttmann.** W pewnym momencie podczas ślizgania — lód się załamał — i obaj chłopcy wpadli do wody. Na krzyk tonących — przybiegł im z pomocą p. Zaworski — i Łuczkowiaka zdołał wyciągnąć z wody przez podanie długiego haka od ognia. Muttmann natomiast poszedł na dno jeziora i wszelki ratunek okazał się już bezskuteczny. Po pewnym czasie przybył na miejsce wypadku rybak p. Winkowski z łodzią i zwłoki topielca wyciągnął na powierzchnię. Niebawem przybył ks. prob. Kaczmarek — i udzielił topielcowi ostatniego namaszczenia. Trzeba przypomnieć, że Muttmann tonął już raz przed rokiem, drugi raz — przed tygodniem — i zawsze go zdołano wyratować — dopiero trzeci raz znalazł swój grób na dnie jeziora. Bezlitosne fatum okazało się tym razem bezwzględne.

Tragiczny ten wypadek, będący finałem srogo już doświadczonej lekkomyślności — niech będzie przestrogą dla wielu chłopców, udających się na niebezpieczną ślizgawkę.

W sprawie podatku od nieruchomości.

W związku z podaną wczoraj przez nas wiadomością o podatku od nieruchomości, o czem pisała również prasa stołeczna, półurzędowa agencja „Iskra" dowiaduje się co następuje:

Stawki podatku od nieruchomości, ustalone dekretem Prezydenta Rzplitej, są tylko kumulacją (połączeniem) istniejących i pobieranych podatków do zasadniczego podatku, a nie podwyższeniem podatku o 25 procent.

Ta kumulacja została przeprowadzona zarówno w interesie płatników, którzy gubili się w ilości tych dodatków, jak i w interesie administracji skarbowej dla ułatwienia jej pracy. Również zapłacenie podatku od nieruchomości na rok 1936 w dwóch ratach, zamiast stosowanych w roku ub. czterech rat, nie powiększy obciążenia właścicieli nieruchomości specjalnie na rok 1936, gdyż czwarta rata z roku ubiegłego jest wprawdzie płatna w styczniu 1936 r., jednak obciąża ona przychody z 1935 r. i z tych przychodów winna być pokryta.

Poza tem na rok 1936 przyznano płatnikom specjalną ulgę, a mianowicie z lokali, których komorne zostało obniżone dekretem z listopada 1935 r., do wymiaru na rok 1936 nie przyjmuje się sumy komornego z 12 miesięcy, tj. komornego umownego z 11 miesięcy 1935 r. i komornego obniżonego za grudzień 1935 r., lecz przyjmuje się sumę dwunastokrotnego obniżonego komornego z miesiąca grudnia 1935 r.

—::—

Szoferzy taksówek sprawili lanie złodziejowi.

Wielkie zbiegowisko wywołała w ub. poniedziałek gonitwa za złodziejem. Szoferzy taksówek spostrzegli kradzież roweru, ustawionego przy kościele Klarysek i będącego własnością jednego z szoferów, przez pewnego młodego człowieka. Jeden z szoferów, mając drugi rower pod ręką, podjął gonitwę i przytrzymał złodzieja na ulicy Mostowej. Szofer zmusił złodzieja do odstawienia roweru na miejsce, skąd zabrał rower. Zanim szoferzy oddali złodzieja w ręce policji, sprawili mu takie lanie, że prawdopodobnie już nigdy nie popełni kradzieży. Złodziejem okazał się 19 letni Franciszek Bączyński z Gurczyn, pow. bydgoskiego, który — jak twierdzi — skradzionym rowerem zamierzał odbyć jazdę do domu, tymczasem zamknięto go w więzieniu.

— **W witrynie naszej filji** przy ulicy Dworcowej wystawiamy najnowsze zdjęcia ze świata, obejmujące **fragmenty z Pogrzebu króla Jerzego,** życia politycznego i sportowego ostatnich dni.

GRUŹLICA PŁUC

jest nieubłagalną i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. lekarze **„Balsam Trikolan-Age"** który ułatwiając wydzielanie się plwociny, **usuwa kaszel.** (23724

— **Walne zebranie Polskiego Tow. Astrologicznego** odbędzie się w środę, dnia 29 stycznia rb., o godz. 20. Zaproszenia dla członków wraz z szczegółami przesyła sekretarjat tow. w tych dniach pocztą pod imiennym adresem. W programie zebrania m. in. **odczyt p. Fr. A. Prengla, p. t.: „Astrologja przesądem czy nauką?".** Niecłonkowie mogą jako goście wziąć udział w zebraniu jedynie za imiennemi kartami wstępu, które otrzymać można codziennie tylko pomiędzy godz. 18—19 w sekretarjacie tow., Bydgoszcz, ul. Wierzbickiego 1, m. 5.

—::—

Nowy zwrot w sprawie Pe-Pe-Ge.

Z Grudziądza donoszą:

Zupełnie niespodziewanie zaszedł nowy zwrot w sprawie Pe-Pe-Ge. Do sądu okręgowego w miejscu wpłynęło **pismo płk. Moniuszki z Warszawy, w którem syndyk masy upadłościowej zgłasza swoją dymisję.** Starania Rady Wierzycieli idą w kierunku powierzenia urzędu syndyka inż. Markowiczowi, który wykazał tyle inicjatywy w nawiązaniu pertraktacyj z koncernem finansowym rumuńskiego przemysłowca Jagłoma.

SPORT

FRANCUSCY SZERMIERZE BIJĄ NIEMIECKICH.

Frankfurt, n. M. Rozegrany w Frankfurcie n. M. mecz szermierczy Francja — Niemcy zakończył się zdecydowanem zwycięstwem szermierzy francuskich.

We florecie Francuzi wygrali 15:10, w szpadzie 30:11.

PIŁKARZE AUSTRJI POKONALI PORTUGALJĘ.

Lizbona. W Lizbonie odbył się międzypaństwowy mecz piłki nożnej między reprezentacjami Austrji i Portugalji.

Zwyciężyła drużyna Austrji w stosunku 3:2 (2:1).

JAPOŃSCY OLIMPIJCZYCY W BERLINIE.

Berlin. Drużyna olimpijska Japonji w hokeju lodowym rozegrała w niedzielę mecz z reprezentacją Berlina.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

RAID GWIAŹDZISTY DO MONTE CARLO W PRZEJEŹDZIE PRZEZ WARSZAWĘ.

Warszawa. W ciągu niedzieli **przejeżdżali przez Warszawę uczestnicy automobilowego raidu gwiaździstego do Monte Carlo,** którzy wystartowali z Tallina.

Trasa prowadząca przez Warszawę jest najdłuższą trasą raidu. Prowadzi ona **z Tallina przez Rygę, Warszawę, Poznań, Berlin Brukselę, Paryż do Monte Carlo.** Ogółem z Tallina wyruszyło **24 automobilistów,** wśród nich **jedna maszyna polska — Polski Fiat,** kierowana przez **mjr. Gawła.** Do godz. 22 przybyło do Warszawy 19 maszyn: 5 angielskich, 6 francuskich, 3 holenderskie, jedna polska, jedna włoska, dwie niemieckie i jedna węgierska. Trzech zawodników wycofało się na trasie do Warszawy.

SONJA HENIE ZNOWU ZWYCIĘŻA.

Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej lodzie.

Berlin. W Pałacu Sportowym Berlina zakończone zostały w niedzielę międzynarodowe zawody w jeździe figurowej pań na lodzie o mistrzostwa Europy.

W jeździe pojedyńczej pań pierwsze miejsce zajęła wielokrotna mistrzyni świata Sonja Henie — 434,7 pkt. 2. Angielka Colledge — 417,2 pkt. 3. Angielka Taylor — 413,9 pkt. 4. Belgijka Landbeck, 5. Szwedka Hulten. 6. Austrjaczka Stenuf. 7. Niemka Herber. 8. Niemka Lintpaintner. 9 Japonka Inada. 10. Angielka Laegger.

ROZGRYWKI PING-PONGOWE O MISTRZOSTWO POMORZA.

Grudziądz. W ubiegłą niedzielę rozegrały się po raz pierwszy w Grudziądzu drużynowe i jednostkowe zawody o mistrzostwo Pomorza w tenisie stołowym. Do zawodów stanęło 9 drużyn, w tem kilka drużyn z Torunia, Bydgoszczy i Gdyni. Gospodarzem zawodów był grudziądzki Związek Strzelecki, kierownikiem por. Sedlaczek. Rozgrywki rozpoczęły się o godz. 9.30 i trwały do późnej nocy. Wyniki techniczne podamy w jutrzejszym numerze.

TURNIEJ PIŁKI KOSZYKOWEJ.

Zapowiedziany turniej piłki koszykowej T. G. Sokół V rozpocznie się w dniu 2 lutego br. o godz. 13-tej w sali gimn. przy ul. Konarskiego. Turniej zapowiada się bardzo interesująco ze względu na zgłoszenie się czołowych klubów, jak: mistrz miasta K. S. Ciszewski, B. K. S. Polonja, Kolejowe P. W., Pocztowe P. W., K. S. Leo oraz wielu innych klubów.

Zebranie delegatów wszystkich zgłoszonych druż. odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 20-tej w sekretarjacie Tow., t. j. ul. Wrocławska 1, lokal p. Dzierżyńskiego. Zaznacza się, iż przedłuża się o jeden dzień termin zgłoszeń do dnia 30 bm. włącznie, zgłoszeń na zebraniu delegatów nie przyjmuje się.

Program radjofoniczny.

Co usłyszymy dziś w godzinach popołudniowych z Warszawy?

PROGRAM OGÓLNO-POLSKI.

15,30. Koncert orkiestry Tad. Seredyńskiego. 16,05: „Małpka Makakinjo", opowiadanie dla dzieci. 16,20: Koncert chóru męsk. „Echo". 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja 17,00: Młodzież mówi o sobie — dyskusja nieprzygotowana. 17,20: Recital śpiewaczy prof. Pawła Lohmana. 17,20: Świat się śmieje. 18,00: Miniatury kwartetowe. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,55: Poznajmy przepisy finansowo-rolne. 19,35. Wiadomości sportowe. 19,50: Reportaż aktualny. 20,00: Muzyka. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21.00: Twórczość Fryderyka Chopina — XXII audycja z radjowego cyklu. 21,35: „Pionierzy awangardy poetyckiej" — kwadrans poetycki. 21,50: „O sklepach fabrycznych" - pogadanka dla kupców. 22,30: Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. 23,05: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 30 STYCZNIA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Poranek dla młodzieży szkół powszechnych. 13,00: Sonata B-dur Mozarta. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 15,15: Wiadomości o eksporcie polskim. 15,30: Muzyka lekka. 16,00: Gadaninka starego doktora. 16,15: Nastrojowe piosenki i melodje. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: O czytaniu książek - odczyt. 17,15: Koncert w wyk. tria salonowego. 17,50: „Chateaubriand" — o książce Zdziechowskiego. 18,00: Kompozycje fortepianowe Jana Brahmsa. 18,30: Film, plastyka, architektura. 18,55: Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka akualna. 20,00: „Powieść akustyczna" — obrazki karnawałowe. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Odrodzony teatr antyczny - pogadanka z Wilna. 21,00: „Król Edyp" Sofoklesa — słuchowisko. 21,35: Recital śpiewaczy Marji Maksakowej. 22,00: Koncert symfoniczny. 23,05: Muzyka taneczna.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 6,30: Program ogólnopolski. 6,50: Muzyka poranna (płyty). 7,20: Program ogólnopolski. 7,30: Piękne melodje (płyty). 7,50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7,55: Parę informacyj. 8,00: Program ogólnopolski. 8,10: Przerwa. 11,57: Program ogólnopolski. 13,00: Cztery skrzypaczki (płyty). 13,25: Program ogólnopolski. 13,30: Defilada orkiestr (płyty). 14,30: Przerwa. 15,15: Program ogólnopolski. 15,20: Przegląd giełdowy. 15,30: Fragmenty z oper Ryszarda Wagnera (płyty). 16,00: Program ogólnopolski. 18,30: „Jak ustosunkować się do sztucznego nawożenia", pog. rolnicza. 18,40: „Jak spędzić święto", pog. krajoznawcza. 18,45: „Na zabawie ludowej" (płyty). 19,00: „Kobieta i sport", pogadanka sportowa. 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadom. sport. z Pomorza. 19,40: Program ogólnopolski. 23,05: Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA. 19,00: Koenigswusterhausen. Muzyka kameralna. **Luksemburg.** Pieśni Schuberta. **20,00: Oslo.** Koncert symf. **22,00: Anglja (Nat. Progr.).** Recital skrzypcowy. **23,00: Hamburg.** Muzyka kameralna. **Monachjum.** Koncert nocny. **24,00: Sztutgart.** Koncert nocny.

Z kraju.

Nowa mateczka Kozłowska założyła dziwaczną sektę. Donoszą z Suwałk o pojawieniu się w okolicach tego miasta nowej sekty religijnej. Twórcą tej sekty jest niejaki Stasiuniuk, reemigrant z Ameryki. Głosi on połączenie haseł chrześcijańskich z dogmatami religji mojżeszowej, uznaje tylko dosłowny tekst Starego Nowego Testamentu, odrzuca symbol krzyża. Modlitwa polega na krzyku i na ekstazie mistycznej, w jaką wpadają wierni. Główną prorokinią sekty jest niejaka Emilja Torej, która wpada w obłęd i wygłasza kazania na mało zrozumiałe tematy.

Śmiertelne strzały na dworcu w Chodorowie. Na dworcu w Chodorowie koło Lwowa urzędnik prywatny W. Chudzik zastrzelił St. Ochanowicza, zarządcę lasów fundacji im. Skarbka w Brzozdowicach.

Łodzie podwodne za zboże. Rząd polski zamierza zamówić w stoczniach holenderskich dwie łodzie podwodne. Zapłata ma nastąpić drogą wymiany, a mianowicie za zboże.

Przerażający stan szkolnictwa.

(Ciąg dalszy.)

Pos. **Hoffman** zwraca uwagę, że przyrzeczone przez ministra skarbu powiększenie budżetu da możność zwiększenia etatów o 2.000, co katastrofalnej sytuacji szkolnictwa powszechnego nie zmieni.

Pos. **Duch** krytykuje politykę, stosowaną wobec podręczników szkolnych. Widzimy ciągle zmiany podręczników, które w dodatku są zbyt drogie.

Dzieci przeciąża się rysowaniem wszystkiego, o czem się uczą. Muszą rysować owady, zwierzęta, objekty architektoniczne, a nawet fakty historyczne, jak np. bitwę pod Grunwaldem. Mówca prosi również o wejrzenie ministerstwa w sprawę ustawicznych reform pisowni. Dochodzi do tego, że i uczeń i nauczyciel już się nie orjentują, jak należy pisać.

Pos. **Żeligowski** oświadcza, że z oświaty ująć nic nie można, a należałoby jedynie dołożyć. Uważa on, że sprawa oświaty winna być stawiana na pierwszem miejscu. Na Kresach nie było i w dalszym ciągu szkół niema. Ustawa mówi, że gminy mają budować szkoły ale gminy nie mają pieniędzy. Gdyby państwo udzieliło budulca z lasów państwowych, który wywozimy zagranicę za grosze, możnaby sobie jako tako dać radę.

Pos. **Walewski** wskazuje na przerosty w przysp. wojsk. i wychowaniu fizycznem. Opowiada się za redukcją różnych stowarzyszeń.

Pos. **Ekert** występuje z apelem o zwiększenie ilości oddziałów w szkołach powszechnych na wsi. Niepokojące są dla niego wszelkie wiadomości o zamierzonem zmniejszeniu liceów. Opłaty administracyjne przekreślają motyw demokratyczny w szkołach. Dzieci chłopów i robotników mają wobec tego wstęp ograniczony. Niesprawiedliwością jest, żeby syn urzędnika miał prawo do zniżki w opłatach szkolnych, a syn 2-morgowego rolnika takiej zniżki nie miał.

Po dłuższej dyskusji budżet przyjęto bez zmian.

15 82

Ostatnie wiadomości.

Greiser przyjął raport Ligi Narodów z ciężkiem sercem.

Po powrocie z Genewy oświadczył prezydent senatu gdańskiego Greiser przedstawicielom prasy hitlerowskiej, że przyjął raport Edena „z ciężkiem sercem".

Prezydent Greiser omówił z min. Edenem ewentualność **nowych wyborów.** Zdaniem prezydenta Greisera wybory te mogłyby odbyć się pod hasłem nie rozgrywek wewnętrzno - politycznych, lecz pod hasłem: **„za lub przeciw Lidze Narodów".** W tym stanie rzeczy walka wyborcza mogłaby pociągnąć za sobą **poważne następstwa** o charakterze zasadniczym.

Żydzi chcieli szturmować seminarjum nauczycielskie.

Warszawa, 29. 1. (tel. wł.). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wszedł na dziedziniec Państw. Seminarjum Nauczycielskiego przy ul. Nowolipie chłopak żydowski i przypatrywał się zabawom wychowanków tego zakładu. Znajdujące się na podwórzu dzieci kazały mu wyjść, a gdy się opierał, pobiły go.

W niespełna pół godziny po tem zajściu zebrał się olbrzymi tłum żydów z pobliskich ulic i chciał przemocą dostać się do gmachu, którego bramy zamknięto. Dyrekcja seminarjum zaalarmowała policję, która rozproszyła tłum.

260 ofiar mrozu.

Nowy Jork. (PAT) Mrozy w Stanach Zjednoczonych trwają. Liczba ofiar ludzkich **wzrosła do 260.**

Morderstwo z przed 17 lat wykryto

Lwów, 29. 1. Przed 17 laty zamordowano znanego przemysłowca śp. Józefa Lintnera, właściciela fabryki wędlin. W czasie obrony Lwowa oddział żołnierzy polskich przez dłuższy czas obozował w zabudowaniach fabryki Lintnera, który dostarczał żołnierzom pożywienia i otaczał ich troskliwą opieką. Po zaciętych walkach 14 listopada 1918 r. oddział ukraiński pod dowództwem b. feltfebla austrjackiego Michała Chomiaka, wyparł żołnierzy polskich i zajął odcinek. Chomiak uderzył Lintnera kolbą rewolweru, a następnie oddał doń dwa strzały, kładąc go trupem na miejscu. Po wojnie Chomiak przybrał nazwisko Władysława Kuczmyka i zamieszkał w jednej ze wsi pod Stanisławowem. Przed kilku dniami aresztowano Chomiaka, który przyznał się do winy i w dniu wczorajszym został przewieziony do Lwowa.

Policjantki w Łodzi pojawią się na ulicach w lutym.

Łódź. Jak nas informują, w przyszłym miesiącu przy 4-tej brygadzie Urzędu Śledczego powstanie specjalny oddział kobiecej policji mundurowej, który roztoczy opiekę nad bezdomnem dzieckiem i kobietami.

—::—

Ważne dla czytelników „Dziennika Bydgoskiego" zamieszkałych na przedmieściach Bydgoszczy.

Nowe zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów uniemożliwiły od 1 stycznia 1936 r. doręczanie przez pocztę pisma naszego abonentom, zamieszkałym w miejscowych rejonach doręczeń Urzędu Pocztowego Bydgoszcz I., Bydgoszcz 4, Bydgoszcz 5 i Bydgoszcz 6, a więc w miejscowościach Bartodzieje, Bielawki, Czyżkówko, Jachcice, Kapuścisko, Miedzyn, Szwederowo, Wilczak, Zimne Wody itp., gdyż miejscowości te stanowią obszar miasta Bydgoszczy.

Na skutek zabiegów Polskiego Związku Wydawców Dzienników zmieniło Ministerstwo częściowo swoje zarządzenia i zezwoliło, aby począwszy od 1 lutego br. Urzędy Pocztowe przyjmowały, jak dawniej, dla przedmieść większych miast prenumeratę na czasopisma i dostarczały następnie przez listonoszy.

Zwracamy się więc do naszych Szanownych Czytelników przedmieść Bydgoszczy — Bartodzieje, Bielawki, Czyżkówko, Jachcice, Kapuściska, Miedzyn, Okole, Szwederowo, Wilczak, Zimne Wody, Rupienica, którym uniemożliwiono, na skutek nowych zarządzeń, dostarczanie Dziennika Bydgoskiego przez pocztę, by zwrócili się niezwłocznie do swego listonosza o dostarczanie, jak dawniej „Dziennika Bydgoskiego".

—::—

— **Przypominamy:** w czwartek 30 bm. walne zebranie Związku Pań Domu. Sprawozdanie roczne, wybory uzupełniające do zarządu. Zebranie odbędzie się o godz. 17 przy ul. Cieszkowskiego 4. (1620

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI

Jutro w czwartek o godz. 4 po poł. zbiórka młodzieży w świetlicy przy ul. Dworcowej 5.

Ćwiczenia drużyny o godz. 7-ej w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

SOKÓŁ V, ODDZIAŁ ŻEŃSKI.

Dnia 30 bm. o godz. 19 odbędzie się lustracja gniazda w sali gimnast. przy ul. Kordeckiego. **Liczny udział druchen starszych i ćwiczących konieczny.**

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

Roczne walne zebranie odbędzie się **we wtorek, dnia 11 lutego br.** o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory.

*

Ch. D., koło Czyżkówko.

W niedzielę 2 lutego o godz. 12,30 w południe, zaraz po ostatniej mszy św. odbędzie się roczne walne zebranie Ch. D. koło Czyżkówko w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej nr. 159. Przemawiać będzie prezes okręg. p. radca Beyer. Uprasza się o liczny udział członków i gości.

—::—

Zjazd nadzwyczajny delegatów miast Wielkopolski i Pomorza.

W sobotę, dnia 1 lutego br. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Bydgoszczy, w auli miejskiego gimnazjum matem.-przyr. im. Kopernika nadzwyczajny zjazd delegatów kół miast Wielkopolski i Pomorza z udziałem senatorów i posłów obu województw.

Z życia towarzystw.

Środa, 29 stycznia.

Godz. 19,00: **Bractwo Wstrzemięźliwości przy Farze.** Roczne walne zebranie w Domu Katolickim przy Farze.

— **Kat. Stow. Kobiet - oddz. Koło Pań.** Zebranie plenarne w lokalu stowarzyszenia, ul. Cieszkowskiego 6.

Godz. 20.00: **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi.

Czwartek, 30 stycznia.

Godz. 18,00: **Stow. Chrz. Nar. Nauczycieli Szk. Powsz., koło m. Bydgoszczy.** Walne zebranie w auli Miejskiej Szkoły Handlowej, ul. Jagiellońska 11. Uprasza się o liczny udział członków.

Godz. 19,00: **Kat. Stow. Kobiet, Sekcja Młodych.** Zebranie plenarne w lokalu stowarzyszenia, ul. Cieszkowskiego 6. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział.

Godz. 20,00: **K. S. M. „Wolność".** Zebranie plenarne w ognisku. Komplet konieczny.

*

Koło śpiewackie kolejarzy „Hasło". Roczne walne zebranie 31 bm. o godz. 17,45 w sali p. Mellera, plac Piastowski.

Związek Cywilnych Ociemniałych. Walne zebranie w sobotę 1 lutego o godz. 17 w sali p. Mellera, plac Piastowski.

Bank Polski płacił w dniu 29. 1. 1936 r.	
dolary amerykańskie	5,22
dolary kanadyjskie	5,22
funty szterlingów	26,16
franki szwajcarskie	171,90
franki francuskie	34.90
belgi belgijskie	89,05
floreny holenderskie	358,30

Na abisyńskich frontach.

Warszawa, 29. 1. (PAT) Na froncie północnym, a w szczególności na odcinku **koło Makalle, rozpoczęła się ponownie wojna podjazdowa.** Na froncie południowym, gen. Graziani stara się wykorzystać swoje zwycięstwo odniesione nad rzeką Ganale Doria. Według informacyj ze źródeł angielskich, Abisyńczycy na froncie północnym **atakują nieoczekiwanie nieprzyjaciela, wybierając najsłabsze miejsca.** Atak z reguły **odbywa się w nocy,** kiedy żołnierze włoscy śpią. Abisyńczycy podczas tych nocnych eskapad **nie używają prawie wcale broni palnej.**

Sytuacja na froncie południowym jest niewyraźna. Włosi donosząc o zdobyciu Malca Murri, miejscowości położonej o 230 km na północny zachód od Dolo, twierdzą, że zadali Abisyńczykom porażkę i że oddziały rasa Desty **pozostawiły na placu boju 550 poległych.** Ras Desta podczas ostatnich walk miał **stracić połowę swoich żołnierzy.** Sytuacja jego armji jest obecnie **bardzo niebezpieczna.** Piechota włoska, która posuwa się wzdłuż rzeki Ganale Doria poważnie zagraża rozbitym oddziałom. Inna kolumna włoska posuwa się wzdłuż rzeki Gestro. Ma ona na celu obronę prawego skrzydła armji, która **wkroczyła wgłąb prowincji Borona.**

Abisyńczycy nie wydają ostatnio żadnego ogólnego komunikatu o działaniach na froncie południowym, ograniczając się do zaprzeczania pewnych informacyj włoskich. W Addis Abebie oświadczają, że wiadomość o zdobyciu przez Włochów radjostacji rasa Desty jest nieprawdziwa. Dowodem tego ma być fakt, że jeszcze wczoraj rano **ras Desta zapomocą radja porozumiewał się z Addis Abebą.**

11.000 strat.

Kair, 29. 1. (PAT) Według wiadomości pochodzących z Addis Abeby, liczba rannych i zabitych Abisyńczyków w armjach rasów Sejuma, Mulugueta i Nasibu **wynosi 11.000 ludzi, nie licząc strat oddziałów partyzanckich.**

SPRZEDAŻE

Skład papieru z mieszkaniem, towarem zaraz korzystnie do oddania. Zgł. do filji pod „Centrum". (F879

Rzeźnictwo zaprowadzone, w pełnym ruchu, śródmieście Bydgoszczy, z całkowitem urządzeniem, chłodnią, ciężarówką i oddzielną filją natychmiast na sprzedaż. Do objęcia potrzebna gotówka około 8 000 zł. Oferty pod „Rzeźnictwo" do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54. (1614

600 (F864 mórg korzystnie sprzedam wpłata 20.000 —. Sokołowski, Śniadeckich 52.

Rower (861 sprzedam. Gdańska 136.

Maszyna do szycia 50 zł. patefon płytami tanio. Pomorska nr. 21—13. (1618

KUPNA

Kupię za gotówkę bufet i kredens, dobrze utrzymanc. Oferty do Dz. Bydg. „K.R." filja. (885

POSADY WOLNE

Maszynista obeznany dobrze z maszynami ceglarskiemi potrzebny na sezon. Cegielnia Załachowo p. Łabiszyn. (895

Służąca umiejąca samodzielnie gotować, do wszelkich prac domowych potrzebna od 1-go lutego. Marcinkowskiego 11, m. 8. (867

Poszukuję zaraz lub później do składu artykułów męskich

dekoratora-ekspedjenta

zdolnego, samodzielnego, z dobremi kwalifikacjami i dobrze poleconego.

Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencji do **The Gentleman, Poznań, ulica 27-go Grudnia 4.** (611

Dziewczę do składu potrzebne Gdańska 22. (890

Dziewczyna wiejska, uczciwa, (gotowanie i wychów drobiu), potrzebna zaraz. Maj. Wierzchucinek, poczta Sicienko. (893

Uczciwą dziewczynę z gotowaniem od 1. II. lub zaraz. Zgł. Jagiellońska 22, m. 2. 1615

Dziewczyna potrzebna. Gdańska 101, m. 13. (874

POKOJE WOLNE

Pokój Dworcowa 3. (876

Pokój (877 dwuosobowy utrzymaniem. Pomorska 70—1.

Słoneczny wygody. Cieszkowskiego nr. 12—4. (888

Pokój dobrze umeblowany, niekrępujący, ciepły, czysty, słoneczny, łazienka. Paderewskiego nr. 3—4. (891

Pokój inteligentnym. Krasińskiego 4—2. (862

Jeden (860 lub dwa pokoje wygodami. Świętojańska 21—3.

Pokój Podwale 15—I (884

Pokój umeblowany. Hetmańska nr. 27—5. (896

Umeblowany frontowy dla urzędnika lub wojskowego. Matejki 12—4, od godz. 4. (897

Pokój frontowy utrzymaniem Cieszkowskiego 14-3. 1619

Pokój umebl. osobne wejście inteligentnemu. Gdańska 105 m. 4. (880

1—2 (892 umebl. pokoje zaraz lub od 1. 2. do wynajęcia. Gdańska 79, m. 8.

Pokój umeblowany używaniem kuchni, osobne wejście Promenada 12/7. (870

Pokój umeblowany. Marcinkowskiego 11, m. 5. (871

Pokój umeblowany. 20 Stycznia nr. 16—5. (865

Pokój utrzymaniem tanio wynajmę. Pietschmaun, Sniadeckich 48. (873

Pokój (889 umeblowany z używaniem kuchni. Gdańska 125, m. 6.

Pokoje utrzymaniem, bez tanio. Dworcowa 100—4. (859

Pokój umeblowany. Warszawska 11—5. (894

Pokój niekrępujący. Kościuszki 54/7. (F878

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju dobrze umeblowanego na czas prześciowy poszukuje przyjezdny pan. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego „Pan". (883

Poszukuję (887 pokój umeblowany, osobne wejście, centrum miasta. Oferty pod „J. P." filja.

RÓŻNE

Zwracam się do Pana o zwrot mej parasolki, którą dałam zastaw mego przybycia. Gdańska 76—19. (F886

Zgubiono dnia 27. bm. około godz. 19, na szlaku Dworcowa, Gamma, Chrobrego, podręcznik techniczny. Oddać za wynagrodzeniem. Chrobrego 4—2. (881

†

Dnia 27 br. o godz. 17.45 zasnął w Bogu, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., po krótkich cierpieniach, w 42 roku życia, mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz kochany syn, brat, zięć i szwagier ś. p.

Bronisław Pokrzywiński

st. asystent kolejowy

o czem donosi w głębokim smutku pogrążona

Żona i rodzina.

Eksportacja zwłok odbędzie się w czwartek, dnia 30 stycznia o godz nie 9-tej rano z domu żałoby przy ul. Leszczyńskiego 37 do kościoła parafjalnego M. B. N. P. Pogrzeb o godz. 4-ej po poł. z kościoła na cmentarz parafjalny. (1592

Gromnice

olej do palenia la najtaniej w

„Nowej Drogerji"

Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 21

telefon 2396. (1571

Pracowniczki

introligatorskie

dobrze wpracowane mogą się natychmiast zgłosić.

Drukarnia Bydgoska

Sp. Akc. (1583

Poznańska 12.

Znanej i wyborowej jakości

NASIONA

warzywne, kwiatowe, gospodarcze

ROŚLINY

drzewka, krzewy, kłącze i cebulki kwiatowe poleca po cenach konkurencyjnych

B. Hozakowski TORUŃ skrz. poczt. 1.

Skład i Hodowla Nasion — Zakłady Ogrodnicze

Ilustrowany Katalog Główny na rok 1936

wysyłam na życzenie bezpłatnie. (1610

Pamiętajcie o bezrobotnych!

50% rabatu

tylko 4 dni

sprzedaż inwenturowa

„Record-Cravates"

1617) **ulica Gdańska nr. 5.**

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jako też przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szkło

okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729

Grzyby

suszone mam do oddania. Cieśliński, Kaliska, pow. Starogard. (1551

Szory

wyjazdowe, robocze, meble wyściełane, towary krótkie galanteryjne, wyrób własny, najtaniej. Wacławski, Długa 61. (1575

MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293

Dom Mebli

Ign. D. Grajnert

Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Platery

do srebrzenia i niklowania, przyjmują warszawskie zakłady galwaniczne, Gdańska 73, mistrz, Nowosielski. (852

Najkorzystniej

kupisz, sprzedasz, zamienisz, wydzierżawisz dom, willę, parcelę, interes handlowo-przemysłowy przez biuro pośredniczo - handlowe. — Westfalewski, **Gdynia,** Skwer Kościuszki 19, telefon 30-15. (1183

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

22 morg., dobr. urodz. ziemia 2 morgi dobr. łąki z torfem, zabudowania masywne, żywy i martwy inwentarz nadkomplet sprzeda tanio i śpiesznie Franciszek Tadajewski, Mierzyn, stacja kol. Ostrowite pod Jabłonowem (Pomorze). (1560

Kilkaset (1559

centnarów sieczki z pierwszorzędnej słomy sprzedam. Worki dostarczy kupujący. Thiel, Subkowy.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Amfitrion" (Szczęście spada z nieba" i nadprogram.

ADRIA: „Burza nad światem" i nadprogram.

APOLLO: „Stworzona do całowania" i nadprogr.

MARYSIENKA: „Dzień wielkiej przygody" oraz nadprogram.

REWJA: „Morderca". Na scenie nowa rewja p. t. „Pa — do widzenia"!

BAŁTYK: „Buster nawarzył piwa" i nadprogram.

„Fiat" model 508, roku 1933, 4/20 PS, 988 ccm, limuzyna dwu drzwiowa, czteroosobowa, używana, w pierwszorzędnym stanie. **„Hilman" limuzyna czterodrzwiowa,** czteroosobwwa, 6/30 PS 1174 ccm., model 1933 roku, w pierwszorzędnym stanie „D. K. W." kabriolet, limuzyna, dwutaktowy motor, w pierwszorzędnym stanie. **„Fiat" otwarty, model 509,** czteroosobowy, w dobrym stanie. **Ford V — 8 limuzyna,** czterodrzwiowa, czteroosobowa, jasno zielona, 8 cylindr. z kufrem 32 000 km, przedostatni model, **w pierwszorzędnym stanie.** Wszystkie wyżej wymienione samochody sprzedajemy **jako okazja** tanio. (23239

Również większa ilość samochodów używanych w różnych cenach. Pokaz i bliższe informacje na żądanie. **Danziger Ständige Automobilmesse. Stałe Targi Samochodowe, Gdańsk, Brotbänkengasse 37,** telefon 24238 i 24215. (23239

Dom (1573

składem kolonjalnym 12.000 Nowakowski, Kaszubska 2.

Plac

narożnikowy, oparkaniony korzystnie. Kiosk, Pierackiego 22. (687

Dom

piętrowy sprzedam. Lenartowicza 70. (1589

Kolonjalkę (1588

mieszkaniem oddam. Gospodarz, Przyrzecze 14

Zakład

fryzjerski czynny w miejscu, bez konkurencji zaraz sprzedam. Wiadomość: Kaszubska 17/2 (1537

Okazja.

Restaurację sprzedam w centrum miasta Gdyni, własną koncesją, lokal otwarty dzień i noc, do 5-tej rano dancing. Oddam na dogodnych warunk. lub przyjmę spólnika który będzie samodzielnie prowadził interes. Wiadomość: Marja Żakowska, **Gdynia** Morska 27. (1605

Uwaga!

Sprzedam wiatrak w dobrym stanie na rozbiórkę oraz motor ropowy 12 K. M. P. Goede, Jesiornik, p. Borzechowo, p. Starogard. Na odpowiedź 50 gr w znaczkach. (1562

Dom

z ogrodem przy ul. Gdańskiej, dochód 6.000 zł, sprzedam tanio za gotówkę Antoni Bleja, Jana Kazimierza 4. (1609

Sypialnie

polerowane. Naruszewicza 3, stolarnia. (1527

Wózek

dziecięcy 20 zł. Szubińska 103. (1564

Sypialnie

dębowe, kuchnie półdarmo. Długa 5. (1303

Samochód

osobowy Fiat w pierwszorzędnym stanie sprzedam. Oferty pod „Fiat" do filji Dzien. Bydg. (1517

KUPNA

Kuchnię

restauracyjną żelazną, używaną w dobrym stanie kupi Hotel Pomorski, Kościerzyna. (1504

Futerka

(uchwyty) używane do tokarni poszukują. Nowodworska 26. (1580

Poszukuję

starą studnię 3" względ. 3" rury. Oferty z opisem i podaniem ceny pod „Studnia" filja Dziennika. (854

NAUKA

Kreślarza technicznego

kreślarki zawód uzyskasz, kończąc korespondencyjnie lub słuchowo roczne Kursy Kreśleń Technicznych Inż. Gajewskiego, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Swiadectwa, opłata niska, niezamożnym ulgi, książki darmo. Programy wysyłamy darmo. 433

Budowniczego

prawa i tytuł uzyskasz, ucząc się przy pomocy Inżynierów dyplomowanych. Nauka korespondencyjnie, opłaty niskie. Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8 — Kursy Techniczne. Programy bezpłatnie po otrzymaniu znaczka pocztowego. (434

LEKCJE

Lekcyj

skrzypiec udzielam. Chrobrego 3—1. (1576

POSADY WOLNE

Czeladnik

piekarski wyzwoleniec może się zgłosić. Grunwaldzka 149. 1578

Ekspedjentka

rzeźnicka potrzebna do mięsa, wędlin zaraz. Gierszewski. Mazowiecka 13. 1598

Fryzjer(ka)

potrzebna zaraz, ewentualnie spólnicy, podać warunki. Gdynia 3, Kępa Oksywska 55, fryzjer. (1604

Malarz

potrzebny. Długa 5. (1600

Woźnica (1584

do rozwożenia pieczywa z kaucją zaraz potrzebny. Św. Trójcy 17, I piętro

Polsko-niemiecka

stenotypistka, która w stanie jest biegle tłumaczyć treści rolnicze z niemieckiego w polskie może się zgłosić. Pierwszorzędne siły zechcą złożyć oferty pod „Lupinus" Chojnice. (1561

Pomocnik

handlowy z dobremi świadectwami oraz uczeń, syn uczciwych rodziców, potrzebni zaraz. Zgłoszenia tylko pisemne z dołączeniem odpisów świadectw szkolnych itp. kierować do firmy Józef Kasztelan, hurtowy i detaliczny handel towarów kolonjalnych z wyszynkiem wódek, Chełmno. Pomorze. (1568

Ekspedjentka

branży rzeźnickiej, władająca polskim i niemieckim potrzebna. Oferty pod „Obrotna" filja Dziennika. (1612

Poszukuję (851

pierwszorzędnego pomocnika krawieckiego. Marszałka Focha 19, m. 3.

Panienki

do dzieci, inteligentnej nie niżej 20 lat. Zgłoszenia 4—5. Jagiellońska 4, m. 3. (863

Fryzjer(kę)

na wodną i żelazkową ondulację poszukuje Błaszczyk, Dworcowa 49. (869

Kucharkę

restauracyjną, rutynowaną poszukuje: Restauracja Gastronom, Marszałka Focha 20. (866

POSADY POSZUKUJĄ

Szukam

posady kasjerki, początkującej biurowej. Oferty Dz. „Uczciwa". (1569

Zbożowiec (1574

rutynowany, siła samodzielna, zmieni posadę w branży lub pokrewnym zawodzie. Praktyka handlowa kilkoletnia, referencje poważne. Zgłoszenia pod „Zbożowiec" do Dziennika Bydgoskiego.

Służąca

dobrem gotowaniem szuka posady, długoletnie świadectwa, dobre polecenia. Oferty Dziennik „Lat 38". (1581

Szofer

mechanik, kilkoletnia praktyka, poszukuje posady. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Szofer". (1597

Służącą

kresowiankę bardzo dobrą polecam. Długa 8, Malicka. (1596

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:

kuch. wyn. Dworcowa 19.

2 pokojowe:

rok zgóry. Srednia 55, Jachcice.

3 pokojowe:

odremontowane I ptr. 55 zł. Długa 62.

2, 3, 4 pokojowe:

Sniadeckich 11, m. 4.

W nowym

domu komfortowe 4 pokojowe do wynajęcia. Chopina 11. Zgłoszenia Szczecińska 1—11. (857

Próżny (1577

pokój do wynajęcia, ul. Półwiejska 2, Jachcice.

3 i 5

pokojowe wyremontowane. Oferty „Łazienki" Dziennik. (1570

2 pokojowe

wynajmę. Długa 5. (1601

6 pokojowe

pełnokomfortowe wynajmę. Długa 5. (1599

Wynajmę

2 pokojowe kuchnią. Sieradzka 20. (1590

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania

1 względnie 2 pokoje z kuchnią poszukuje urzędnik. Oferty pod „1577" do filji Dziennika Bydgoskiego. (1579

Próżnego

lub częściowo umeblowanego pokoju poszukuję. Oferty filja Dzien. „Zaraz". (858

Trzypokojowego

mieszkania możliwie nowym budynku, willi, pierwszego kwietnia szukam. Of. „Komfortowe" filja. (853

Pół roku

zgóry za 3 pokojowe mieszkanie. Oferty pod „Łazienka" do filji. (875

DZIERŻAWY

Skład

wynajmę. Długa 5. (1602

Egzystencję

dla dobrego fachowca cukiernika wydzierżawię zaraz. Cukiernia z pełnym wyszynkiem. Na miejscu niema fachowca mistrza cukierniczego. W. Jabłoński, Pomorzanka, Nowemiasto n./Dr. Sobieskiego 3. (1558

Skład (1608

3 pokoje, nadający się na drogerję lub artykuły budowlane i sprzęty domowe w dużej kościelnej wsi, od kwietnia do wynajęcia. Oferty Administracja Dziennika Bydgoskiego **Gdynia** pod „Wieś"

Kilka

składów z mieszkaniem położonych w rynku, nadających się do założenia interesu zaraz do wydzierżawienia. F. Hübner, hotel w Osiu pow. Świecie. (1563

POKOJE WOLNE

Pokój

do wynajęcia Gdańska 31, m. 8. (1475

Pokój

ładnie umeblowany zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6. (1369

2 pokoje

na biuro wynajmę. Dworcowa 7—8. (856

Ciepły (850

umeblowany, niekrępujący. Sniadeckich 39, m. 6.

Dobrze

umebl. pokój w centrum. Florjana 3. (882

Pokój

Ugory 20—8. (1607

Umeblowany

łazienka. Zamojskiego 10, Antosiewicz. (83 Styn ". (1208

RÓŻNE

Chiromantka

wróży z kart, rąk. Poznańska 17—4. (1572

Spólnik (1606

czynny, gotówki do 4000 do składu rowerów i przyborów podróżnych. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Dobrze prosperujący interes".

ZGUBY

Zgubiłem (1593

wykaz kolejowy na Wacława Bochockiego. Proszę oddać za wynagrodzeniem, portjer, dworzec.

UZDROWISKA

Zwardoń

jedyne zimowisko zapewniające idealne śnieżne warunki. Tani pobyt w Pensjonacie „Szwajcarja". Komfort, woda bież., dancing, radjo, bibljoteka, Szkoła narciarska. Kursom zniżki. (23397

MATRYMONJALNE

Kawaler

Pomorzanin, 42 lata, posiadający dobrze zaprowadzony interes, szuka w celu ożenku inteligentną, zdecydowaną, dobrze zbudowaną blondynkę najchętniej sierotę w której znalazłby prawdziwą towarzyszkę życia. Pośrednictwo życzliwych mile widziane. Dyskrecja zapewniona, sprawa honorowa. Oferty z fotografją do Dziennika pod „Sza-

DOBRA RADA.

— Tak, mój przyjacielu, powinieneś zrobić kurację odtłuszczającą, inaczej dzieci twoje dostaną krzywe nogi.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 %, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.